Nr. 279. Kraków, Sobota 5 Grudnia 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu	1 złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

Pos. Kościelski wobec nowej sytuacyi.

P. Józef Kościelski, jak wiadomo, jeden z najskrajniejszych przedstawicieli tak zwanej ugodowej polityki w Wielkopolsce, wypowiedział większą mowę polityczną w parlamencie niemieckim, w której starał się ująć charakter obecnego stosunku Polaków po rządu pruskiego. Mowa ta, nie pozbawiona aktualnej doniosłości, tak wielce różni się od dawniejszych parlamentarnych popisów p. Kościelskiego; tak wyraźnie stawia zasadę narodowości, jako niewzruszoną podstawę polskiego programu i wogóle tak rażąco odbija od owego bezwzględnie uległego prusofilskiego tonu, który zjednał mowcy smutną sławę „Prusaka, mówiącego po polsku“, — że musimy upatrywać w niej zmianę taktyki p. Kościelskiego wobec zmienionej sytuacyi politycznej.

Jest to niezmiernie charakterystycznym objawem na tle obecnych stosunków w zaborze pruskim, że ten umysł służalczy, zapoznający własną narodowość dla przypodobania się rządowi pruskiemu uczuł potrzebę szukania rehabilitacyi wobec swych rodaków i zajęcia cokolwiek godniejszego i z pozoru przynajmniej bardziej niezawisłego stanowiska wobec rządu pruskiego. Fala wezbranego poczucia narodowego uniosła go z powszechnym prądem, nieprzeparcie zmierzającym do narodowego odrodzenia, a z drugiej strony zmiana postawy rządu pozwoliła mu otwarcie bronić narodowości polskiej, nie narażając swej reputacyi lojalnego poddanego pruskiego. Szkoda tylko, że p. Kościelski w przyznaniu słuszności narodowym aspiracyom polskim dał się wyprzedzić niemieckiemu kanclerzowi i że dopiero po najświeższych wypadkach, po ujawnionem bankructwie systemu germanizacyjnego, ośmielił się wypowiedzieć, że „Niemcami nie zostaniemy nigdy, ponieważ Bóg stworzył nas Polakami“.

W każdym razie p. Kościelski zrozumiał szybko zmianę sytuacyi i wnet stara się do niej przystosować. Przybiera ton zwycięski, chcąc wmówić zarówno w Niemców jak i w społeczeństwo polskie, że to on wygrał wielką kampanię polityczną że ustępstwa przyznane Polakom — jego są dziełem. To też wyzyskać chce owe zwycięstwo polityczne i dyktuje przeciwnikom *modus vivendi*; a że przemawia imieniem Koła polskiego, okoliczność ta nakazuje mu większą powściągliwość w szafowaniu obietnic i wyrazów bezwzględnej lojalności wobec Prus i Niemiec. Ponieważ mowa jego ma być wyrazem zapatrywań Koła polskiego, musi więc przedstawiać usposobienie pojednawcze, ale obok tego wolę wytrwania na niewzruszonem stanowisku narodowem.

Stąd pochodzi, że mowa p. Kościelskiego zawiera kilka ważnych momentów, które zasługują na podniesienie i podniesione być winny dla wyświetlenia układającego się obecnie stosunku Koła polskiego do rządu i dla zrozumienia stanowiska, jakie Koło ma zająć wobec parlamentarnych spraw niemieckich.

Oto najważniejsze ustępy mowy p. Kościelskiego:

„W Prusach zaczynają nam teraz okazywać, czegośmy się oddawna najwięcej domagali, t. j. zaufanie. Zaszczytnem będzie dla nas zadaniem utrzymanie się na wysokości tego zaufania. Pan kanclerz Rzeszy zaliczył nas w mowie swej ku wielkiej naszej radości do tych żywiołów, które nazwał podtrzymującemi państwo. Z naszej strony nie dozna w tym względzie zawodu.

„Ale, jakkolwiek poczuwam się do wielkiej wdzięczności dla pana kanclerza, jakkolwiek w bardzo wysokim stopniu wdzięczność tę żywię, to mimo to nie mogę pisać się na wszystkie jego wywody.

„Pan kanclerz Rzeszy powiedział, że wolałby, żeby na wschodzie nie zachodziły żadne różnice narodowościowe, a więc istnienie tych różnic zdaje się uważać jako zło, chociaż, i na tem polega ów wielki i uznania godny postęp, zło konieczne. Tak, panowie, ja z mego stanowiska tego zdania nie mogę podzielać. Tak jak wyznawane niegdyś ogólnie zdanie *„cujus regio, ejus religio“* dzisiaj uważanem być musi za przedawnione, tak zadania nowoczesne spowodują to, że usiłowania, dążące do uzyskania jednolitości narodowej przez inne ważniejsze zadania państwowe na dalszy plan zostaną zepchnięte.

„Gdzie niemożliwem jest osiągnięcie jedności narodowej będzie trzeba poprzestać na jedności państwowej, by sprostać wymaganiom rozwoju socyalnego, z któremi dzisiaj mamy do czynienia, rozwoju socyalnego, który nie zna waśni narodowościowych, a nawet uważać je musi jako przeszkody w osiągnięciu swych celów.

„Kanclerz Rzeszy wyraził się, że tkwi w tem pewna słabość, iż państwo niemieckie tak na swej wschodniej, jakoteż zachodniej granicy ma żywioły nie mówiące po niemiecku, a więc nie niemieckie.

„Mojem zdaniem okoliczność ta może oznaczać słabość albo też siłę. Nie chciałbym dotykać stosunków na zachodzie, ale nie radziłbym identyfikować tych stosunków ze stosunkami na wschodzie. Na zachodzie można mówić o Nowoniemcach (*Neudeutschen*), ponieważ zajęte przez cesarstwo prowincye zawsze były niemieckiemi dzielnicami, przeciw których regermanizacyi, z pewnem zastrzeżeniem, ja nic mieć nie mogę.

„Zastrzeżenie to ma dotyczyć formy. Zupełnie jednak inaczej przedstawiają się te stosunki u nas na wschodzie. Prusy przyjęły do państwa żywioły, które nigdy nie były niemieckiemi i okoliczność te wtedy tylko mogłaby być uważaną za słabość, gdyby i nadal chciano obce te żywioły wynaradawiać.

„Musiałbym nazwać zaślepionym każdego, którybyby sądził, że takie wynarodowienie drogą gwałtu można dzisiaj przeprowadzić bez sprowadzenia w naszych antipaństwowemi prądami i tendencjami podminowanych czasach dotkliwych dla państwa niebezpieczeństw.

„Gdy jednak porzuci się ten nieszczęsny system wynaradawiania, i poprzestanie się na państwowej asymilacyi obcej narodowości, wtedy w miejsce słabości nastaje siła i to siła wcale znaczna.

„Sądzę bowiem, że bardzo jest możliwem, iż przyjdzie czas, kiedy właśnie najżywotniejszym interesom Prus i państwa niemieckiego będzie odpowiadało, ażeby tam mieć ludność nie-niemiecką, ale wierną i lojalną. Właśnie interes Niemiec wymagałby popierania tej ludności aż do pewnego stopnia.

„Niemcami, mości panowie, nigdy nie zostaniemy, po prostu dla tego, że Bóg stworzył nas Polakami, że nas stworzył narodem, który szczycić się może świetną historyczną przeszłością, szlachetnemi tradycyami i bogatą literaturą, a tego nie chcemy i nie możemy się wyrzec, jeżeli nie chcemy doznać uszczerbku na naszej moralnej wartości. Każdy z nas, panowie, gdyby gwałtem pozbawiony został swej narodowości, wcale się jeszcze dla tego nie stanie Niemcem, ale według naszego doświadczenia staje się albo socyalnym demokratą, albo panslawistą, lub też jednem i drugiem.

„A więc, nie istnienie Polaków na wschodzie jest słabością dla Niemiec, ale usiłowanie zgermanizowania ich jest słabością. Zaniechajcie tego, a natychmiast będziecie tam mieli siłę, którą będziecie mogli rozporządzać.

„Zdanie to podziela u nas każdy, wielki i mały, a ponieważ dzięki naszej narodowości rozporządzamy pewną sumą doświadczeń i znajomości, sięgających daleko po za granice monarchii pruskiej, przeto sądzę nie należy tego naszego zdania z góry od siebie odpychać.

„Pan kanclerz rzeszy szczególny na to położył nacisk, że to owa mowa wygłoszona w Toruniu przez desygnowanego obecnie na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. dr. Stablewskiego przekonała pana kanclerza, że można temu dostojnemu mężowi zupełnie zaufać.

„Otóż chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Ks. dr. Stablewski wygłosił mowę swą toruńską przed liczbą słuchaczy, wynoszącą wiele ponad 2000 głów. Głośne, ogólne, a nawet entuzyastyczne i frenetyczne oklaski, jakiemi darzono jego mowę, dowodzą przecież, że nie powiedział nic innego, jak tylko to, co spoczywało w każdem sercu owych przysłuchujących się tysięcy, że on tylko wyraził te uczucia jakie u nas panują ogólnie. Mości panowie, dzięki Bogu, co do zdania tego nie jesteśmy w Niemczech odosobnieni i sądzę, że przecenia się nieco owo t. zw. oburzenie, jakie się z powodu przychylniejszego zachowania się rządu wobec nas zamanifestowało w prasie.

„Największa część pism — nie wiem, jak się mam wyrazić — pism uczciwych — oświadczyła się mniej lub więcej bez owijania w bawełnę za temi środkami rządu, stanowczo zaś oburzone i rozgoryczone były przecież te tylko pisma, które pan kanclerz w swej piątkowej mowie tak znakomicie napiętnował.

„Dowodzi to tylko, że to oburzenie bynajmniej nie jest politycznem, nawet szowinistycznem nie jest, ale jest ono natury daleko prozaiczniejszej, gdyż trzeba je ostatecznie sprowadzić do zwyczajnej kwestyi chleba.“

Tu dowodzi mowca, że owej prasie polakożerczej chodzi właściwie o posady i urzęda, zajmowane przez Niemców-germanizatorów.

„Najnowsze środki rządu pruskiego — mówi dalej p. K. — zadały pierwszy cios nieznośnym stosunkom w W. Ks. Poznańskiem. Od nas teraz będzie zależało pokazać, że droga, na którą wkroczono, jest dobra. My ze swej strony starać się będziemy dać ten dowód i mamy nadzieję, że będziemy mieli do tego sposobność zaraz przy obradach nad tegorocznym budżetem.“

Mowca zastrzega się jednak przeciw przypuszczeniu, jakoby Koło polskie, dla okazania wdzięczności, zamierzało głosować za wszystkiemi wymaganiami rządu. Owszem, Koło polskie kierować się będzie zasadą oszczędności, ale potrzebę oszczędności potrafi, pogodzić z potrzebą obrony cesarstwa niemieckiego, przez co odpowie także intencyom wyborców polskich, bo cała ludność polska ma nadzwyczajny w tem interes, ażeby bezpieczeństwo monarchii było jak najlepszem.

„Do ofiar zatem gotowiśmy każdego czasu — mówi p. K. — ale natomiast żywimy nadzieję, — i sądzimy, że winniśmy ją tu wyrazić — że rządy związkowe nadal więcej uwzględniać będą gospodarcze stosunki zachodzące u nas na wschodzie, aniżeli to się działo dotychczas.“

Mowca domaga się nieograniczonego dopuszczenia robotników z Królestwa polskiego i z Galicyi do prowincyj polskich, zmiany ustawy o zabezpieczeniu na starość i przeciw kalectwu, i w ogóle domaga się większego uwzględniania ekonomicznych potrzeb prowincyi poznańskiej.

„Jeżeli od nas żądają ofiar — kończy mowca, to winniby nas także postawić w możności ponoszenia tych ofiar. Sądzę, że podniesienie naszej prowincyi na polu ekonomicznem i równouprawnienie wszystkich mieszkańców na polu politycznem znacznie się do tego przyczyni.

„Zresztą na zakończenie położę tu nacisk na to, że stoimy na stanowisku, które zawsze tu zajmowaliśmy, lubo nie zawsze mogliśmy zaznaczyć je wyraźnie: Wierni królowi — a więc wierni i cesarzowi, wierni monarchii — a więc wierni i cesarstwu. Więcej od nas Polaków żądać — byłoby nietylko nierozsądnem, ale i niebezpiecznem.“

Ulgi legalizacyjne
przy wpisach hipotecznych drobiazgowych.

(Dokończenie.)

Ustawa taka, gdyby weszła w życie, nie przyniosłaby uszczerbku materyalnego notaryuszowi, przeciwnie przysporzyłaby mu, naszem zdaniem dochodów. Notaryusz bowiem, odczytując dokument, przeznaczony do legalizacyi, winienby mieć prawo uchylenia się wprost od legalizacyi, gdyby dokument ułożony był przez pokątnego pisarza, co każdy fachowy na pierwszy rzut oka rozpozna — a w takim razie wieśniak zniewolonym będzie powierzyć notaryuszowi ułożenie samego dokumentu, który mu dawniej układał pokątny pisarz; notaryusz przeto straci wprawdzie kilkadziesiąt centów za legalizacyę, którą przedsięweźmie bezpłatnie, lecz za to za ułożenie aktu otrzyma kilka złr. honoraryum, które dawniej bezprawnie zabierał mu pisarz pokątny. W ten sposób wyobrażamy sobie ogólną reformę stosunków odnośnych z korzyścią dla stron obu, a nadewszystko dla włościan — i dlatego pragniemy, by Sejm w załatwieniu odnośnego sprawozdania Wydziału krajowego nie poprzestał na nie uchwaleniu dla naszego kraju granicy spraw hipotecznych drobiazgowych w myśl ust. z d. 5 czerwca 1890 l. 109 dz. u. p. wolnych od przymusu legalizacyi, czyli nie poprzestał na prostem oświadczeniu się za dalszem trwaniem tego przymusu, gdyż ono samo złemu nie zaradzi i nawet osłabić go nie jest w stanie, lecz 1) by zarazem wezwał rząd do przedłożenia Radzie państwa ustawy, zmieniającej §. 79 u. not. w tym kierunku, by notaryusz był odpowiedzialnym przy legalizacyach dokumentów, przez ludność włościańską i małomiejską zeznawanych, tak za treść dokumentów, jak za uprawnienie do działania stron, przed nim stawających, 2) aby wezwał rząd do przedłożenia Radzie państwa ustawy, zwalniającej wszelkie podania, załączniki, odpisy i dokumenta w sprawach o wpis hipoteczny praw własności, jeśli przedmiot umowy reprezentuje wartość niżej 100 złr. lub praw zastawu dla sumy niżej 100 złr. od należytości stemplowych intabulacyjnych i notaryalnych.

Natomiast nie sądzimy, aby wezwanie rządu względem przypomnienia sądom powiatowym obowiązku tychże, legalizowania dokumentów hipotecznych stronom, zgłaszającym się — a nawet samo przypuszczenie to mogło wywrzeć korzystny wpływ na odnośne stosunki. Naprzód bowiem nie może ulegać kwestyi, że nie zmniejszenie kosztów legalizacyi, ale zupełne ich zniesienie dopomódz może włościaninowi, — powtóre zaś oszczędność, jaką włościanin osiągnął w razie legalizacyi sądowej, przedstawia się przeciętnie jako bardzo nieznaczna.

Stempel przy legalizacyi sądowej wynosi bowiem 36 ct; stempel przy legalizacyi notaryalnej 10 ct., a należytość notaryusza za legalizacyę pierwszego podpisu w sprawach do 100 złr. 30 ct., razem więc 40 ct. Różnica cała wynosiłaby przeto zwykle tylko 4 ct., a wówczas okazałaby się znaczniejszą, gdyby notaryusz wystawiciela nie znał i wskutek tego musiał legalizować także podpisy świadków po 15 ct. od podpisu, co razem czyniłoby wydatek 70 ct., przewyższający koszt legalizacyi sądowej o 34 ct.

Po za tem żądanie Wydziału krajowego jest niewykonalne a najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że mimo inteligencyi, poświęcenia i zapału naszego stanu sędziowskiego reskryptem min spr. z 15 lutego 1872 l. 1992, z 15 maja 1873 l. 249 i z 8 lutego 1877 l. 1446, zalecające sądom przedsiębranie owych legalizacyi, faktycznie nie wszędzie znajdują zastosowanie. Dla znających stosunki Galicyi nie potrzeba osobnego dowodu, że winę w tym względzie ponosi brak sił i że połowiczne, powolne pomnożenie tych sił przy nadmiarze czynności zwłaszcza po powiatach wprost uniemożliwia zadośćuczynienie poleceniu w tych reskryptach zawartemu. W komisyi Izby poselskiej, obradującej nad ustawą z 5 czerwca 1890 l. 109 dpp., hr. Kuenburg postawił wniosek, znacznie dalej idący, by przy sądach powiatowych utworzono osobne wydziały hipoteczne, sporządzające i uwierzytelniające odrazu bezpłatnie kontrakty włościanom w sprawach drobiazgowych hipotecznych. Naturalnie jednak, że wniosek ten, aczkolwiek świadczący o najlepszych chęciach wnioskodawcy nie mógł być uwzględnionym, bo przy dzisiejszym stanie sądownictwa, i zbyt szczupłej ilości urzędników sądowych nie było żadnych szans, aby mógł wejść w życie. Wniosek ten, wyznajemy, jest nam najbardziej sympatycznym, zwalnia bowiem włościanina w sprawach hipotecznych drobiazgowych także od kosztów sporządzenia dokumentów a przeto największą ulgę mu przynosi. Niestety wniosek ten nie liczy się z rzeczywistymi stosunkami.

NIESPODZIEWANA WIELKOŚĆ.

NOWELA

przez

SEWERA.

17 (Ciąg dalszy).

Pan Wiktor uczuł się dotkniętym przez syna, lecz starał się panować nad sobą.

— Wszystkie u ciebie rzeczy niesprawdzone są zakwestyonowane.

— Niezawodnie, niezawodnie! Kto wie, czy nie byłbym lichym urzędnikiem, a jak ojciec chce dygnitarzem, choćby powiatowym, a z pewnością byłbym lichym posłem, tem więcej, że do poselstwa brakuje mi trzech lat. Kwestyi jednak nie ulega, że jestem niezłym rolnikiem i w mojem przekonaniu, uczciwym obywatelem kraju.

— Coś chciał przez to powiedzieć?...

— Nic nad to, co powiedziałem. A jeżeli ojciec pozwoli, to powiem, co mi cięży na sercu...

— Mów, proszę cię, mów... — rzekł rozdrażniony.

— Społeczeństwo nasze choruje na marszałków, i to jest klęską naszego kraju, a przedewszystkiem nas ziemian.

— Czy to mnie dajesz nauki moralne? — spytał zimno ojciec.

— Broń Boże! Wezwany do rozprawy, wypowiadam swoje zdanie. Mam wstręt do fałszywych pozycyj, a nigdy nie przyjąłbym na siebie żadnego zobowiązania, gdybym nie był pewny, że mu z całą ścisłością i umiejętnością podołam.

Stanisław widocznie się roznamiętnił.

— Pozbądźmy się już raz dyletantyzmu! — mówił ze wzrastającym zapałem. — Ten nas, wieśniaków czy szlachtę, jak ojciec chce, gubi i zgubi... Dlaczego ja, mając być rolnikiem, zmarnowałem cztery lata, ucząc się paragrafów prawnych, które dziś zupełnie zapomniałem?...

— A cóżeś chciał robić?...

— Uczyć się rolnictwa naukowo. Dziś prawa nie umiem, a nauka rolnictwa drogo mnie kosztowała, zanim mogłem się połapać i empirycznie głównych zasad nauczyć.

— Wymawiasz mi, żem cię nie kształcił na ekonoma?

— Ja nic ojcu nie wymawiam. Ośmielam się tylko zaznaczyć fakt, że gdybym nie był synem zamożnego obywatela, to ucząc się na własnej skórze gospodarstwa, dawnobym już zbankrutował.

Pan Wiktor się roześmiał.

— Dowiodę ojcu księgami, wykażę to rachunkiem. A ileż to moich kolegów z prawa, dziś gospodarze, są podbankrutowani, dlatego, że się zamiast gospodarstwa prawa uczyli? Sami tego nie wiedzą, lecz fakt jest faktem. Dowiedzieliby się o tem, gdyby dobrze swe rachunki prowadzili, lub tyle dziś umieli, żeby byli w stanie poznać swoje poprzednie błędy. I jakież z tego następstwa? Muszą się ratować frymarką swych przekonań, szukaniem żon z posagami, a co się w przyszłości na ich dzieciach odbija...

Twarz pana Wiktora pokryła się szkarłatem, ciężko oddychał, puszczając powietrze przez rozwarte nozdrza. Usta miał szczelnie zamknięte.

— Nie jesteś ty do mnie podobny — rzekł po chwili z żalem w głosie.

— Jestem, drogi ojcze, podobny, lecz zarazem inny. Jestem podobny, jako twój syn. Odziedziczyłem po tobie, pochlebiam sobie, wiele przymiotów. A ta tylko zachodzi między nami różnica, że ty, ojcze, jesteś z roku tysiąc ośmset pięćdziesiątego, a ja z tysiąc ośmset ośmdziesiątego. Trzydzieści lat czasu mało w porównaniu z wiekiem, lecz dużo w porównaniu jednego pokolenia z drugiem.

— Myśmy byli romantykami, a wy?...

— A my jesteśmy statystycy, rachmistrze, ekonomy, trzeźwi egoiści... czem ojciec chce? Lecz jesteśmy tem, czem nam kazały być ostatnie trzydzieści lat. Kazały nam trzeźwo patrzeć na sprawy tego świata i patrzymy.

Panu Wiktorowi usta się wygięły do sarkastycznego śmiechu.

— Gdybyś ty był tem, czem się chwalisz, że jesteś, porozumienie nasze nastąpiłoby w paru minutach.

— Ale że pomimo tego, że ze mnie trzeźwy rachmistrz, jestem zarazem nieodrodnym synem swego ojca, zatem są takie komplikacye we mnie....

— Jestem rachmistrz? — zawołał pan Wiktor — to ci dowiodę cyframi, że cię czeka świetna przyszłość, karyera...

— A ja, drogi ojcze, dziękuje za wszelkie świetności. Nie zejdę z obranej drogi i z zajętego stanowiska.

— Czy to twoje ostatnie słowo?

— Ostatnie, przysięgam ojcu, ostatnie!...

— Żadne zmiany losu, fortuny, nie wpłyną na ciebie?

— Żadne, drogi ojcze. Raz, że w to nie wierzę, a powtóre, że gdyby jakieś zmiany niespodziewane przyszły, wolę być panem u siebie, aniżeli... aniżeli zniknąć w tłumie stolicy.. Nie chcę drogiemu ojcu robić żadnej przykrości. Wszystko, co posiadam, jest twoje, lub twoją zasługą.... Kocham cię bardzo, cenię twoje przymioty.. i dla tego błagam cię, nie mówmy o żadnych wielkościach:

„Wielkość! i znowu wielkość, mój aniele,
Powtórzyły brzegi jeziora, doliny i knieje“.

Roześmiał się, udając wesołego, przytulił się do ojca, pocałował go w ramię i zręcznie rozmowę zwrócił na inne tory, zasypując go pytaniami w kwestyach gospodarskich.

Pan Wiktor odpowiadał roztargniony, kryjąc fatalny humor maską obojętności.

Po powrocie do dworu kazał zaprzęgać. Na pożegnanie pocałował syna w czoło, siadł do wolanta chmurny, zamyślony i odjechał.

Stanisław patrzał za ojcem, póki mu nie znikł z przed oczu.

— Nareszcie — zawołał — spadł mi kamień z serca! Burza nadspodziewanie przeszła spokojnie, ojciec był nadspodziewanie wyrozumiałym i uprzejmym, chociaż widać było na jego twarzy walkę, w głosie rozgoryczenie....

— Kontent jestem z siebie — dodał po chwili — tak, kontent! walczyłem z godnością, jak przystoi na uczciwego człowieka, z pamięcią, że walczę z ojcem, którego kocham i czczę.

Zobaczył biegnącego chłopaka.

— Walek, leć do Kudasiewiczowej, niech daje prędko obiad, a po obiedzie przygotuje mi czystą bieliznę. Niechaj Jan ma w pogotowiu konie i amerykankę.

— Dobrze, proszę pana — odpowiedział chłopak, puszczając się galopem do kuchni.

— Muszę Maryni opowiedzieć o wizycie ojca i powtórzyć naszą rozmowę. Pochwalę się zwycięztwem, wymową i uprzejmością. Niema większego szczęścia na ziemi, jak kochać kobietę rozumną, kobietę, która nas odczuwa, odgaduje, rozumie!..

Gdy Stanisław deklamował na cześć Maryni i swej miłości, pan Wiktor wracał do domu zły, zasępiony, milczący.

Trwało to tak długo, póki nie wjechał w las. Balsamiczny zapach sośniny, świergot ptaków, cień, przyjemny chłód, wesołość rozbudzonej natury złagodziły jego humor, rozpogodziły oblicze. Do głowy zaczęły mu napływać przyjemniejsze myśli, snując nowe projekta.

— A jeżeli ja, mimo ciebie i bez ciebie zrobię cię szczęśliwym?... I cóż mi wtedy zrobisz? — zawołał.

Znowu się zamyślił.

— A może to i dobrze będzie, że podczas gdy ja będę ministrował w Wiedniu, syn mój zostanie w kraju?... Wypuszczę mu własną wieś w dzierżawę, będzie gospodarował świetnie, a przytem będzie miał na oku moich wyborców. Nareszcie: trzeba mieć czucie z krajem! A przez kogóż lepiej, jeżeli nie przez własnego syna? I mnie trzeba przecie punktu oparcia w kraju i schronienia podczas wakacyj. Czy może mi być lepiej, jak we własnym domu, u jedynaka?...

Pocieszony, zadowolony z projektów, zaczął wesoło gawędzić z Mateuszem, póki nie zajechał przed werendę własnego dworu. Wysiadając spoważniał, wdział maskę wielkiego dyplomaty i z nią poszedł wprost do jadalnego pokoju na obiad.

Bał się, aby nie był wypytywany przez żonę i córkę, o szczegóły wizyty u Stasia i dla tego starał się ponurą miną odstraszyć je od pytań.

Niepotrzebnie się wysilał. Kobiety postanowiły nie odzywać się pierwsze i zaledwo na pytania jego odpowiadać. (C. d. n.)

Wnioski nasze, nie idąc tak daleko, jak projekt hr. Kuenburga — a to jedynie w uwzględnieniu faktycznych stosunków kraju i państwa i zakreślonych dzisiejszym stanem budżetu granic możności — przedstawiają przeto *minimum* żądań, z jakiemi reprezentacya kraju do rządu odnieść się winna. Że zaś spełnienie tych żądań jest rzeczą wprost nieodzowną, niech o tem świadczą następujące cyfry, które, jak wszędzie powinny rozstrzygnąć kwestyę. Podczas gdy stan obciążenia własności wiejskiej i małomiejskiej wykazywał w r. 1868 . . 465.513 złr., w roku 1886 wzmógł się do przestraszającej sumy . . 36,869.401 złr. Z ogólnej sumy obdłużenia własności prywatnej w Galicyi przypadało w r. 1868 na własność wiejską i małomiejską ledwie 0·32%, w r. 1886 11·98%.*) Chyba te argumenta wystarczą celem ostatecznego poparcia zaleconych przez nas reform.

Dr. Leopold Caro.

Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze w kraju.

II.

W roku ubiegłym — jak już wspominaliśmy — powstało nowych stowarzyszeń ośm, w roku zaś bieżącym powstało szesnaście, a mianowicie w Borszczowie, Drohobyczu, Dynowie, Mielnicy, Peczyniżynie, Stanisławowie, Tłumaczu, Turce, Zakliczynie, Zaleszczykach, Czernichowie, Jezierzanach, Kolbuszowy, Krakowie, Lwowie i Tarnobrzegu.

Na Śląsku w Cieszynie istnieje od roku 1873 Tow. oszczędności i zaliczki. Prezesem jego jest p. Michejda. Towarzystwo to liczy przeszło 3000 członków (1829 rolników, 599 rękodzielników itd.). W roku 1890 obrót kasowy wynosił 5,067.670 złr., pożyczek udzielono na kwotę 1,726.800 złr., czysty zysk wynosił 10 307 złr. Długów nie miało żadnych.

Od chwili założenia Związku stowarzyszeń istnieje ścisła łączność między tem towarzystwem cieszyńskiem a stowarzyszeniami w Galicyi.

(*Sprawozdanie Wydziału Związku od 1 grudnia 1890 do 1 grudnia 1891.*)

Wydział Związku, stosując się do zasady, wyrażonej niejednokrotnie na Walnych zgromadzeniach członków, a następnie, spełniając cel Związku, poruszał najżywotniejsze sprawy, dotyczące Tow. zarobkowych i gospodarczych, obradował nad wzmocnieniem ich organizacyi, nad rozszerzeniem ustaw, przyznających im pewne prerogatywy, a w pierwszym rzędzie porobił stosowne kroki celem zmiany ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gosp. z r. 1873. Wniósł w tym celu petycyę do Rady państwa na ręce posła Szczepanowskiego. Żądania Wydziału, wyrażone w petycyi, zostały pośrednio poparte przez wniosek p. Wrabetza, domagający się zaprowadzenia przymusowych lustracyj. Podobny wniosek postawił w Sejmie poseł Skałkowski.

Starania kilkuletnie Wydziału celem założenia instytucyi centralnej dla stowarzyszeń nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, podanie bowiem o udzielenie koncesyi na „Bank związkowy" zostało przez ministerstwo odmownie załatwione, przez co wyrządzono krzywdę nietylko naszym towarzystwom, ale bardziej ekonomicznym interesom kraju. Znowu więc przybył nowy dowód, że „rząd sprzyja krajowi".

Sprawa zakładania stow. produkcyjnych, rolniczych, handlowych i przemysłowych jest w toku prac przygotowawczych.

W sprawie organizacyi kredytu włościańskiego rozesłano zaproszenia do osób wpływowych, aby wzięły inicyatywę w zakładaniu takich stowarzyszeń. W sześciu miejscowościach rzeczywiście założono takie towarzystwa, a w sześciu innych wkrótce zostaną zawiązane.

W porze letniej urządził Wydział kurs praktyczny dla funkcyonaryuszów Tow. zarobkowych i gosp. Uczęszczało12 słuchaczy. Dzięki wezwaniu Wydziału Towarzystwa poszczególne ofiarowały część zysków na cele dobroczynne. Kwota ta doszła w ubiegłym roku do 13.243 złr. Jest ona prawie niczem wobec krociowych sum, jakie czeskie Tow. zaliczkowe corocznie dają na cele oświaty i czynią to na podstawie dobrego zrozumienia własnych interesów. Im bowiem oświata stoi w kraju wyżej, im więcej są rozwinięte intelektualne siły narodu, tem szybszy rozwój i wzrost towarzystw finansowych spółek i t. d.

W 38 wypadkach pośredniczył Wydział skutecznie w wyrobieniu kredytu Towarzystwom, które o to prosiły.

Wiele czynności przysporzyły Wydziałowi rekursy w sprawach należytościowych i w sprawach podatkowych. Pomimo wyraźnych przepisów z r. 1873 Towarzystwa nasze narażone są bardzo często na najrozmaitsze szykany ze strony niższych władz, które albo przepisów nie znają, albo znać nie chcą i ignorują je. Tak n. p. często władza wymierza ekwiwalent od majątku ruchomego Tow., podczas gdy od tej należytości najwyraźniej są one uwolnione ustawą z 1880. Ignorowanie ustaw uderza najjaskrawiej w wypadkach niewłaściwego wymiaru ekwiwalentu. Takie nieposzanowanie ustaw przez władze, które są powołane do ich strzeżenia, jest bardzo złym przykładem dla kontrybuentów.

W uczczeniu zasług Franciszka Zimy wziął także udział Wydział Związku i wręczył mu piękny adres.

(*Sprawozdanie z lustracyi.*)

Sekretarz Związku p. Kornberger zlustrował 29 stowarzyszeń i znalazł widoczny i ogólny wzrost tychże, 6 tylko się nie rozwija. Na wyszczególnienie zasługują Towarzystwa: w Dubiecku, Grybowie, Kolbuszowy, Pilźnie i Bełzie. Prawidłowo się rozwija i ma zapewnioną przyszłość spółka spożywczo-oszczędnościowa stacyi kolei Nowosądeckiej.

Pod względem manipulacyi biurowej, spostrzegł lustrator, że w wielu jeszcze towarzystwach brak jednolitości, szczególnie w tow. mniejszych. Niektóre nie wydają deklaracyj przystąpienia, inne nie uznają znaczenia porządnych rejestrów i t. d. Suma udziałów wzrasta, przynoszą one stowarzyszonym dość znaczne korzyści tytułem dywidendy. Wzrost funduszów rezerwowych przedstawia się bardzo pomyślnie. Wkładki oszczędności wpływają do kas naszych stowarzyszeń coraz obficiej. Stemplowanie weksli jest wszędzie prawidłowe. Pożyczki wekslowe udzielane bywają na 3 względnie 4 miesiące, na akta notaryalne na 2½ lata. Urzędowanie biurowe jest niemal wszędzie prawidłowo uregulowane, kontrola tylko w niektórych towarzystwach pozostawia wiele do życzenia. Rezultat tegorocznej lustracyi wykazuje wyraźnie, że ma ona jeszcze przed sobą obszerne pole do działania i że musi być dalej z wszelką energią prowadzoną, jeżeli jej cele mają być osiągnięte.

*) Rocznik statystyki Galicyi dra T. Rutowskiego I, II, III.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 grudnia.

Delegacye dla spraw wspólnych wczoraj ukończyły obrady.

O wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej doniosły już telegramy. W rozprawie nad budżetem marynarki wojennej żądał del. Heilsberg, by dostawy dla marynarki powierzone były przemysłowi krajowemu. Na to odpowiedział w dłuższem przemówieniu admirał Sterneck i oświadczył, że zarząd marynarki czyni temu żądaniu w coraz większych rozmiarach zadość. W rozprawie szczegółowej przyjęto wszystkie tytuły tej pozycyi.

Izba poselska obradowała na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa handlu. Po wywodach generalnych mowców pozycya pierwsza „Właściwe potrzeby państwowe" została przyjęta z wszystkimi tytułami.

Przy pozycyi drugiej „Urzędy pocztowe i telegraficzne" przemawiał p. Schlesinger i żądał najpierw polepszenia stosunków awansu dla urzędników pocztowych, mianowicie by równą liczbę urzędników wstawiono do jedenastej, dziesiątej i dziewiątej klasy. Mowca skarżył się dalej nad przeciążeniem i wyzyskiwaniem pracy urzędników, którzy za godziny po za urzędowe albo wcale nic, albo za małe pobierają wynagrodzenie. Przedłożone w tym względzie rezolucye odesłano do komisyi budżetowej. Przemówił następnie minister handlu Baquehem (*patrz dzisiejsze telegramy*).

Stronnictwo włoskie w Tyrolu, które jak wiadomo domaga się autonomii dla włoskich części kraju, i którego posłowie z końcem zeszłego roku wystąpili z sejmu tyrolskiego, uchwaliło trwać przy abstynencyi. Wskutek tego po pewnym niemal wyborze posłów, którzy mandaty złożyli, wybrani ponownie złożą znowu mandaty i sejm tyrolski będzie obradował bez kompletu.

Z Niemiec. Jeszcze o mowie cesarza. Z parlamentu.

Jak wiadomo — improwizowane przemówienia cesarza niemieckiego nie mają szczęścia; nigdy dotąd nie obeszło się bez tego, aby później nie było potrzeba dodawać zmian i wyjaśnień, by osłabić niepomyślne pierwotne wrażenie, jakie sprawiły. Gorzej jeszcze stało się z ostatnią mową, wygłoszoną do rekrutów po odebraniu od nich przysięgi.

Dotąd przypuszczano, że według dawniejszego trybu pojawi się jakaś inna urzędowa wersya, którąby potrafiła złagodzić pierwsze wrażenie, atoli stało się odwrotnie, bo zamiast łagodzącej wersyi pojawiła się surowsza. Wersyę tę umieścił dziennik *Neisser Presse*, a za nią inne dzienniki tem śmielej, że nie spotkały dotąd żadnego zaprzeczenia. Otóż według wymienionego dziennika rzekł cesarz do rekrutów pierwszego pułku gwardyjskiego: „Rekruci! Przed poświęcanymi sługami Boga i wobec tego ołtarza przysięgliście mi wierność. Jesteście jeszcze za młodzi, aby zrozumieć prawdziwe znaczenie tej przysięgi, ale starajcie się przedewszystkiem zachowywać zawsze przepisy i nauki. Przysięgliście mi wierność. Dzieci mej gwardyi — to znaczy: jesteście moimi żołnierzami, oddaliście się mi z ciałem i duszą — dla was odtąd nie ma innego nieprzyjaciela jak tylko mój nieprzyjaciel. Wśród teraźniejszych agitacyj socyalistycznych może się wydarzyć, iż wam dam rozkaz strzelania na własnych krewnych, braci, a nawet rodziców — co oby Bóg odwrócił, — ale i wtedy musicie spełniać moje rozkazy bez szemrania".

Freisinnige Ztg. powtarzając powyższą wersyę, dodaje od siebie, iż nie może uwierzyć, by cesarz tak mówił, jak w *Neisser-Ztg.* podano. Tu zachodzą widocznie wielkie nieporozumienia, które co rychlej należy usunąć. My z naszej strony dodamy uwagę, że przemówienia podobnego rodzaju, choćby wypowiedziane w formie znacznie łagodniejszej, naprowadzają słuchaczów na myśli, jakie przed tem może wcale nie świtały w ich głowach i przez to wywołują skutek wręcz przeciwny zamiarom.

Traktaty handlowe zawarte między Niemcami a Austo-Węgrami, Włochami i Szwajcaryą pojawią się w parlamencie dnia 8 lub 9 grudnia. Z tego można wnosić, że mniej więcej równocześnie te traktaty będą przedłożone Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu.

W parlamencie niemieckim dnia 2 grudnia rozprawiano nad wnioskiem p. Hirscha ze stronnictwa wolnomyślnego, który żądał, aby związkom stowarzyszeń zawodowych przyznano prawa korporacyi. P. Keudell sprzeciwiał się temu, bo uchwalenie tego wniosku według jego przekonania znaczy tyle, co organizacyę wojowniczą robotników wziąć pod opiekę państwa. Na to socyalno demokratyczni pp. Molkenbuhr i Heine oświadczyli, że dążenia robotników są pokojowe, a nie wojownicze, a na zarzut, że robotnicy nie idą pod sztandarem Rzeszy niemieckiej oświadczył Heine otwarcie, że oni i w przyszłości pójdą nie pod czarno-biało-czerwonym sztandarem, lecz — jak dotąd było — pod swoim czerwonym. W tem upatrzył przewodniczący obrazę sztandaru Rzeszy — a przeto obrazę reprezentacyi i wezwał mowcę do porządku. Wniosek Hirscha odesłano do komisyi.

Watykan a Włochy.

Korespondent *N. Fr. Presse*, na podstawie informacyi ze strony kompetentnej, zaznacza wrażenie, jakie oświadczenie Kalnoky'ego w kwestyi papieskiej wywołało w sferach watykańskich. Otóż korespondent twierdzi, że papież wcale nie aprobuje opinii dzienników nieprzejednanych, które czyniły z tego powodu zarzuty austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Uprzejma i uprzedzająca forma tego oświadczenia wcale nie zdziwiła papieża, ponieważ minister austryacki, pomijając nawet jaknajprzyjaźniejszy stosunek, jaki panuje pomiędzy Austryą a Watykanem, nie mógł mieć najmniejszego powodu ani chęci ubliżenia papieżowi. Zresztą hr. Kalnoky według opinii kierowniczych sfer watykańskich nie powiedział nic nowego. Papież Leon XIII jest również tego zdania i kilkakrotnie to wypowiedział, że tylko ugoda zawarta z Włochami mogłaby ostatecznie w pomyślny sposób rozwiązać trzydziestoletni konflikt. Oświadczenia Kalnokyego umocniły jednakże Leona XIII w dotychczasowem jego przekonaniu, że dopokąd istnieje trójprzymierze, umiarkowane żywioły narodu włoskiego, dążące do ugody z Watykanem, nie mogą odnieść przewagi.

Ugoda Włoch z Watykanem — tak rozumują dyplomaci kuryi rzymskiej — nie narażiłaby Włoch na żadne ofiary. Nierozsądnem bowiem byłoby utrzymywać, iżby ktokolwiek w Watykanie uważał za rzecz możliwą i potrzebną przywrócenie świeckiego panowania papieży w dawnej formie. Ale zważywszy, że papież w Watykanie nie jest dzisiaj panem siebie, że pozostawiono mu tylko prawo używania pałaców papieskich, łatwo zrozumieć, że położenie wymaga uregulowania, odpowiadającego godności i wysokiej moralnej powadze papiestwa. Skoro republika San-Marino nie dolega Włochom, to trudno zrozumieć, dlaczegoby w Rzymie nie mogło powstać duchowne San-Marino. Takie rozwiązanie kwestyi zapewniłoby wewnętrzny pokój Włochom, i wszyscy mogliby uczciwie bez wahania przyczyniać się do pomyślności państwa.

Na zapytanie, czy papież zadowolniłby się tem duchownem San-Manrino, korespondent *Neue Fr. Presse* otrzymał dosłownie taką odpowiedź: „Papież nie zrzekł się nawet Avignonu, a jednak nikt nie będzie twierdzić, że chce się o niego upomnieć."

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 3 grudnia.*)

Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski.

Sekretarz prezydyalny p. Kosiński odczytuje pisma, jakie do Rady wpłynęły. W pierwszem z z odczytanych nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych miejskich proszą o przyznanie im dodatku drożyźnianego. W drugiem Wydział ochotniczego Tow. ratunkowego krakowskiego uprasza o stałą subwencyę.

Pisma powyższe przekazano właściwym sekcyom do załatwienia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Redyk interpeluje sekcyę III magistratu, kto wykonywa nadzór nad wagami i miarami, podały bowiem niektóre dzienniki, że policya skonfiskowała niedawno w kilku miejscach fałszywe miary i wagi. Wobec tego, że sprawa powyższa należy do zakresu magistratu, mowca sądzi, że należałoby szczególniej obecnie w porze nadchodzących świąt rozciągnąć ścisłą kontrolę nad handlarzami ryb na Szczepańskim placu.

Radca m dr. Pareński przystępuje do interpelacyi i poleca sprawę prezydentowi miasta. Po wyjaśnieniu udzielonem przez radcę mag. Szrmkiewicza, prezydent miasta oświadcza, że polecił magistratowi względnie komisarzom targowym, do których to należy, ścisłe czuwanie nad powyższą sprawą.

W ważnej sprawie wodociągowej, która niepojętym zbiegiem okoliczności czy może opieszałości, nie może wyjść ze stadyum robót przygotowawczych, zabrał w sposób dobitny głos r. m. dr. Jordan.

Mowca podnosi, że aczkolwiek sam nie jest zwolennikiem pośpiechu, który każdej ważniejszej sprawie zazwyczaj na złe wychodzi, to jednakże niepojęte milczenie w tak ważnej dla ogółu mieszkańców sprawie musi ściągnąć na siebie najzupełniej uzasadniony zarzut niedbalstwa. Półtrzecia roku upłynęło, odkąd Rada uchwaliła budowę wodociągów z Regulic, a sprawa ta dotąd ani krokiem naprzód nie postąpiła. Dr. Jordan prosi, aby komisya wodociągowa a względnie jej referent na najbliższem posiedzeniu złożyła wyczerpujące sprawozdanie, w jakiem stadyum sprawa się znajduje i o ile naprzód postąpiła.

R. m. dr. Domański wyjaśnia, że dalsze wnioski komisyi wodociągowej, dotyczące powierzenia wykonania szczegółowych planów i kosztorysów radcy budownictwa p. B. Salbachowi z Drezna, są już gotowe i jeszcze w bieżącym miesiącu przedłożone zostaną Radzie miasta do decyzyi.

Sekretarz magistratu Skrzyniarz przedstawia imieniem sekcyi ekonomicznej naglący wniosek:

1) Nie przyjmuje się ofert złożonych przy licytacyi z 23 listopada br. na dostawę owsa, siana i słomy dla koni straży pożarnej i dla zakładu czyszczenia miasta na Dajworze, oraz inne potrzeby gminy w czasie od 1 stycznia do 30 października 1892.

2) Upoważnia się sekcyę ekonomiczną do nabywania i dostarczania tych artykułów w powyższym czasie na próbę we własnym zarządzie.

R. m. Birnbaum jest zdania, że sekcya powinna była wcześniej z tą sprawą przyjść, byłaby bowiem uzyskała niższe ceny, obecnie zaś po zamknięciu granicy rosyjskiej ceny zboża znacznie się podniosły.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez radców m. Redyka i Hajdukiewicza Rada wniosek przyjmuje.

Imieniem sekcyi I radca m. dr. Zoll wnosi: „Sprawozdanie delegata rady m Krakowa do c. k. Rady szkolnej krajowej za r. 1890 Rada miasta przyjmuje do wiadomości i wyraża temuż podziękowanie.

W referacie swoim wspomniał dr. Zoll o dwóch nader ważnych desideratach w sprawie egzaminów szkół średnich i w sprawie popierania słusznego żądania, aby profesorowie szkół średnich mieli przyznaną VIII rangę.

Wniosek dra Zolla przyjęto bez dyskusyi.

Referent komisyi gazowej rm. dr. Jakubowski, przedkłada sprawozdanie komisyi gazowej z zarządu gazowni miejskiej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1890 z wnioskiem o udzielenie komisyi absolutoryum.

Sprawozdanie wykazuje cyfrowo, że konsumcya gazu od czasu nabycia zakładu gazowego przez gminę, wzrosła przeszło o 1 milion metrów kub. i że zakład rozwija się nader pomyślnie. Dzięki zwiększonej konsumcyi, cena mogła zostać zniżoną o 4 centy na metrze kubicznym. Liczba prywatnych promieni zwiększyła się w tym okresie przeszło o 4000, co jest wymownem świadectwem wzrostu konsumcyj.

Na wniosek sekcyi ekonomicznej przedstawiony przez dyrektora budownictwa p. Niedziałkowskiego, rada miasta po wyczerpującej dyskusyi w której brali udział radcy dr. Styczeń (*przeciw*) dr. Rosenblat, dr. Domański, dr. Jakubowski i wiceprezydent Friedlein uchwala wprowadzić na zegarach miejskich czas środkowo-europejski z dniem 6 b. m.

Na wniosek sekcyi ekonomicznej przyznano kredyt dodatkowy w kwocie 276 złr. 18 ct., na pokrycie wydatków z tytułu budowy nowych kramów w jatkach poddominikańskich, a natomiast odrzucono wniosek sekcyi I o budowę dachu nad chodnikiem przy wieży maryackiej. W sprawie tej na wniosek dra Jakubowskiego uchwalono położyć prowizoryczny chodnik z desek obok ogrodzenia przy chodniku asfaltowym, tudzież porozumieć się z komitetem parafialnym co do sposobu jaknajrychlejszego odrestaurowania wieży Maryackiej i ubezpieczenia potrzebnych na ten cel funduszów, któreby gmina w danym razie jako zaliczkę wydała. Koszta przypuszczalne reperacyi wieży, podał dyr. budownictwa na 10,000 złr.

Rozpatrzenie bliższe tej sprawy odesłano do sekcyi III i na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kraków, 4 grudnia.

Obchody narodowe. W Pilznie d. 1 bm. odbyło się za inicyatywą burmistrza p. B. nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831. Ten tu niezwykły obchód zgromadził nietylko całą inteligencyę miejscową, ale i mieszczan liczny zastęp do kościoła parafialnego. Podczas nabożeństwa wygłosił ks. C. bardzo piękne kazanie, zastosowane do rocznicy. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni polskie.

Z Rzeszowa nam piszą: I miasto nasze za przykładem innych na dniu 1 grudnia święciło rocznicę powstania listopadowego, staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 i stawiającej pierwsze kroki młodziutkiej „Gwiazdy". Nabożeństwo żałobne w tutejszym kościele parafialnym odprawił ks. Mazanek, administrator, przy współudziale tutejszych księży i jednego zamiejscowego. Nawa i boczne kaplice kościoła pełne były publiczności, złożonej z inteligencyi, mieszczaństwa i włościan. Straż ochotnicza przybyła w komplecie w swoich mundurach. Podczas nabożeństwa śpiewał chór męski, złożony z młodzieży, przeplatany solami p. Kozakiewiczowej. Po skończeniu nabożeństwa z piersi obecnych wzniosła się ku niebu pieśń „Boże coś Polskę". Na katafalku, gustownie ubranym oznakami wojska polskiego z r. 1831, złożono wieńce od dziewic polskich, młodzieży i dziatwy. Dochód z urządzonej składki podczas nabożeństwa, przeznaczono dla naszych bohaterów weteranów z r. 1831, których fundusze są w bardzo opłakanym stanie.

Z Tarnobrzega piszą do nas: I w naszem małem miasteczku odbył się wieczorek wokalno-deklamacyjny na cześć Adama Mickiewicza. Inteligencya tak miejscowa, jak i okoliczna, zebrała się nader licznie. Wieczorek wypadł bardzo pięknie.

Z Podhajec piszą: Dnia 29 listopada br. urządził zarząd Kółka rolniczego w Podhajcach pod przewodnictwem ks. infułata Jakóba Kerschki uroczysty obchód Mickiewiczowski w sali Rady pow., która przez p. Emanuela Sygiericza stosownie w przeźrocza udekorowaną została. W środku sali wznosił się wśród kwiatów i zieleni biust wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Po zagajeniu, rozpoczął uroczystość odczyt, wygłoszony przez pannę Emilię Chrząszczewską, która nadzwyczaj zajmująco i barwnie „Życiorys Mickiewicza" skreśliła. Potem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne.

W Rohatynie w sobotę odbyło się uroczyste nabożeństwo za poległych w obronie wolności narodu w r. 1831 przy licznym udziale obywateli miejscowych i zamiejscowych. W niedzielę zaś odbył się wieczorek Mickiewiczowski. Program był bardzo urozmaicony. Chór męski pod dyrekcyą M. Weidmana odśpiewał „U nas inaczej". Chór mięszany pod dyrekcyą F. Adr. odśpiewał „Rozpacz". Panna Z. W. odśpiewała Moniuszki „Anioł dziecina", a pani Poczekal na fortepianie odegrała ślicznego „Mazurka". Obraz z żywych osób, wykonany przez pp. Ol i Jun podobał się i ożywił przedstawienie.

W Śniatynie ku uczczeniu pamięci zgonu wieszcza narodowego A. Mickiewicza, urządza oddział Tow. pedagogicznego dnia 5 bm. wieczorek wokalno-muzykalno-deklamacyjny. Czysty dochód z wieczorku przeznacza się na bursę dla synów nauczycieli w Kołomyi.

Czytelnia ludowa w Cieszynie urządza wieczorek Mickiewiczowski w niedzielę dn. 6 bm w lokalu Czytelni ludowej w Cieszynie. Program: 1) Wstępne słowo. 2) Oesten „Zaczarowany róg", fortepian. 3) Mickiewicz „Wilia naszych", chór męski". 4) Odczyt „O rodzinie i pierwszej młodości Adama Mickiewicza". 5) Surzyński „Chór Harcerzy", kwartet męski z akompaniamentem fortepianu. 6) Mickiewicz „Spowiedź Robaka", deklamacya. 7) Wieniawski „Oberek", skrzypce i fortepian. 8) Mickiewicz „Tukaj", deklamacya. 9) Surzyński „Nasze hasło", chór męski. Wstęp wolny.

Polskie akad. Stow. „Ognisko" w Wiedniu urządza dnia 6 bm. uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza z współudziałem słowiańskiego Stow. śpiewackiego, p. Wandy Tyberg Paltinger, pianistki, panny Bronisławy Wolskiej, śpiewaczki i pp. Jana Borkowskiego, artysty opery preszburskiej i Marcelego Tyberga, skrzypka. Odczyt wygłosi p. Zenon Przesmycki (Miriam). Wstęp za zaproszeniem, o które zgłaszać się należy do Stowarzyszenia „Ognisko" (VI Rahlgasse 6).

Urzędnicy czterech najniższych rang i dyurniści kolei państwowych dyrekcyi krakowskiej wnieśli wczoraj telegraficznie petycyę do Koła polskiego na ręce posłów: Jaworskiego i Sokołowskiego, z prośbą do Koła, aby poparło sprawę pomocy drożyźnianej, mając szczególnie na uwadze niższych urzędników kolei, którym literalnie zagraża nędza i tylko szybka pomoc może ich uratować od ruiny. Petycyę podpisało stu dwudziestu urzędników. Mamy nadzieję, że Koło polskie zajmie się z całą energią sprawą dodatku drożyźnianego i poprze ją całą siłą.

Dodatek drożyźniany uchwalił magistrat przemyski na posiedzeniu sobotniem udzielić urzędnikom i dyetaryuszom magistratu w wysokości 15% od płacy, jaką pobierają.

Uregulowanie zegarów miejskich w Krakowie według czasu środkowo-europejskiego, uchwalone na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta, nastąpi w niedzielę 6 b. m. o godz. 12 w południe na znak dany z obserwatoryum przez dra D. Wierzbickiego. Różnica czasu tego względnie do południka m. Krakowa wynosi 20 minut, wobec czego zegary miejskie będą o tę różnicę uregulowane, t. j. o 20 minut wstecz cofnięte.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego jutro w sobotę od godz. 12—1 czwarty nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności. Dr. Edward Porębowicz mówić będzie w dalszym ciągu „O poezyi ludowej romańskiej" i przedstawi jej formy i stosunek do poezyi artystycznej.

Bilety wstępu można nabywać w zarządzie Muzeum, a przed prelekcyą u wejścia do sali wykładowej. Dochód przeznaczony na powiększenie żelaznego funduszu i utrzymanie zakładu imienia dra Adryana Baranieckiego.

Pp. Marya i Laura Rappard-Baranieckie, córki ś. p. dra Adryana Baranieckiego, złożyły w kasie miejskiej na rzecz funduszu miejskiego wyższego zakładu naukowego dla kobiet imienia dra Baranieckiego 2 akcye banku ziemskiego w Poznaniu po 1.000 marek, oraz złoty zegarek damski, jako znalezione pomiędzy przedmiotami po ś. p. Baranieckim, wykazanemi jako przeznaczone przezeń za życia na rzecz zakładu.

Zatarg gminy z wojskowością o prawo polowania. Namiestnictwo przyznało wojskowości prawo polowania na gruntach wojskowych około wału fortecznego dokoła miasta i zniosło orzeczenie magistratu, zabraniające oficerom polowania na tych gruntach. Magistrat ze względu na bezpieczeństwo życia mieszkańców wnosi od powyższej decyzyi namiestnictwa rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Grono młodzieży akademickiej, zebranej na komersie w czwartek dnia 3 bm., złożyło na ręce podpisanego kwotę 10 złr. na cele „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego." — *Jan Kukucz*, słuchacz filozofii.

Książki robotnicze. Z powodu, że przedsiębiorcy przemysłowi rozmaitych gałęzi przemysłu, porozumiawszy się między sobą, zamieszczali przy sposobności wydalenia lub dobrowolnego ustąpienia robotnika wzbronione ustawą przemysłową w książkach robotniczych zapiski, dla niewtajemniczonych przedstawiające się jako niezrozumiałe znaki, a przeznaczone na to, iżby wzajemnie zwracać sobie uwagę na przymioty, wady i zachowanie się robotnika, poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych władzom przemysłowym, aby pociągały do surowej odpowiedzialności przedsiębiorców, tego rodzaju znaki w książkach służbowych zamieszczających.

Jako przykład tego rodzaju tajnych znaków przytacza reskrypt ministerstwa, iż w fabrykach mechanicznych, przędzalni bawełny używają na określenie pewnych przymiotów i wad robotnika następujących znaków: *1* znaczy „dobry", *2* „chwalebny", *3* „chętny, lecz w robocie niewydatny", *a* „nieprawidłowo wypowiedział", *b* „zachowywał się niewłaściwie podczas wypowiedzenia", *c* „niedbały, leniwy", *d* „niestały", *e* „świątkujący w poniedziałki", *f* „niesforny", *g* „oporny", *h* „socyalista", *i* „pijak", *k* „złodziej", *l* „jest ciężarem dla kasy chorych", *m* „niszczy materyały" i t. d.

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi, kawaler lat, 23 wieku, posiadający gruntownie naukę harmonii niższej i pół kursu harmonii wyższej, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje ks. St. Załęski.

Pracownię sukni i okryć damskich założyła w Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 24 rodzina Sadowskich, zmuszona uchodzić z Królestwa Polskiego przed mściwością rządu rosyjskiego.

Magistrat miasta Podgórza przystąpił do krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego jako członek dobrodziej z datkiem jednorazowym 100 złr.

Jubileusz 40-letniej pracy w zawodzie kupieckim obchodził onegdaj w kółku swych współpracowników znany powszechnie w Krakowie kupiec p. Antoni Hawełka. Przed laty 40 rozpoczął dzisiejszy właśc. handlu „pod palmą w Krzysztoforach zawód kupiecki, jako praktykant w Kętach, a przeniósłszy się do Krakowa, jako kierownik pierwszorzędnych handlów korzennych, zwrócił na siebie powszechną uwagę fachową znajomością rzeczy a wytrwałą uczciwą i rzetelną pracą wybił się p. Antoni Hawełka na stanowisko jakie dzisiaj w stosunkach kupieckich miasta Krakowa zajmuje. Zamiłowanie w obranym przez siebie zawodzie, pomysłowość, rzutkość i umiejętne kierownictwo zakładem, zjednały p. Hawełce nietylko zasłużony rozgłos w mieście i kraju, lecz i po za jego granicami, gdzie firma p. Hawełki dobrze jest znaną i cenioną i dokąd wyrobiła zbyt spożywczym produktom krajowym.

(*nil.*) **Z teatru.** Czwartkowe przedstawienia udają się najzupełniej i dyrekcyi teatru naszego i reżyseryi. Wczoraj odegrano znowu z zupełnym sukcesem nagrodzoną na konkursie dramatycznym komedyę Zalewskiego p. t. „Artykuł 264". Wznowienie tej wybornej sztuki zasługuje na uznanie, zwłaszcza, że i artyści nie lekceważyli swojego zadania. Lwią część oklasków zbierała przedewszystkiem panna Wojnowska, która odtworzyła charakterystyczną postać Litwinki Kokszowej z artyzmem sobie tylko właściwym. Już od pierwszego jej ukazania się na scenie, zatrząsł się amfiteatr od homerycznego śmiechu. Z artystów polskich jeden tylko Żółkowski rozporządzał taką siłą komiczną, że samo jego pojawienie się wywoływało podobny efekt. Osiągnięcie analogicznych rezultatów i nasuwające się porównanie, to chyba wielki tryumf dla tej utalentowanej artystki. Zewnętrznej charakteryzacyi odpowiadał najzupełniej wybornie pochwycony śpiewny akcent litewski i podkreślająca każdy wyraz gra mimiczna. Twórczość artystyczna p. Wojnowskiej zrobiła z śmiesznej i zakutej Litwinki postać typową, żywotną i nie rażącą ani jednym szczegółem przeszarżowanym. Dowód to wysoko rozwiniętego smaku i poczucia miary artystycznej. Takiej part-

nerce trudno było dorównać, a jednak i p. Ruszkowski w roli rejenta okręgowego Tureza, również oryginalna i nieprzyjaciela Kokszowej — nie pozostał w cieniu.

Bardzo dobrą parę małżonków Skalskich tworzyli pan i pani Żelazowska. Pochlebna wzmianka należy się p. Siennickiej i p. Sobiesławowi, a wreszcie pp. Wójcickiemu i Jejde. Jak wiele zależy wreszcie od umiejętnego rozdziału ról, świadczy fakt, iż p. Niedzielski, zwykle bez wrażenia przechodzący przez scenę, zwracał wczoraj naszą uwagę jako służący Jakób. Zwrot to korzystny ze strony reżyseryi, że poczyna użytkowywać umiejętnie wszystkie siły teatru.

Na zakończenie naszego sprawozdania wspomnieć nam jeszcze należy o p. Trapszównie, która odegrała bardzo wdzięczną i odpowiednią dla siebie rolę młodziutkiej Izi, córki pani Kokszowej. Artystka wywiązała się ze swego zadania bardzo poprawnie. Tonu prawdy, szczerości i prostoty nie mąci żaden dysonans, mimo iż niejeden szczegół można było silniej zaakcentować. Najwięcej trudności przedstawiał dla artystki akcent litewski, z którego też czysto wypadła.

Spóźnienie pociągu. Wczorajszy wieczorny pospieszny pociąg ze Lwowa spóźnił się o godzinę z powodu wykolejenia się trzech ostatnich wagonów pociągu osobowego Nr. 3 przy wjeździe na stacyę Rogóżno. Rzeczony pociąg osobowy Nr. 3 odjechał stąd do Lwowa wczoraj przed południem przed godziną 11.

Powodem wykolejenia było, jak słychać, zawezenie zwrotnicy, przez którą pociąg przejeżdżał. Z podróżnych miało doznać parę osób lekkiego stłuczenia.

Zapiski policyjne. Koce, nowo odebrane od osoby podejrzanej, znajdują się w ekspozyturze policyjnej w Podgórzu, skąd właściciel odebrać je może po udowodnieniu prawa własności.

Sejmik relacyjny. Poseł sejmowy Klemens Dzieduszycki zaprasza wyborców większej własności z okręgu stryjskiego na sejmik relacyjny w dniu 17 grudnia o godzinie popołudniu w sali Rady powiatowej w Stryju odbyć się mający.

Do Polek w Łańcucie! Przystępując do zbierania składek na rzecz weteranów z r. 1830/31, byłyśmy prawie pewne osiągnięcia pomyślnego skutku, przekonane jak dawno, że Polki w Łańcucie od podobnych ofiar nigdy się nie uchylają; jednakże ostateczny rezultat przeszedł nasze oczekiwanie, co tylko jeszcze więcej o ich patryotycznem świadczy uczuciu.

Składając niniejszem podziękowanie, obowiązane jesteśmy podać do wiadomości ogółu, że suma uzbieranych składek tak w samym Łańcucie jak z najbliższej jego okolicy, wynosi 120 złr. 70 ct. Z tego użyłyśmy na zakupno dwóch wieńców („Od Polek" i „Od działy polskiej") do ubrania katafalku podczas nabożeństwa w tutejszym kościele 16 złr. 70 ct. Wręczono biednemu kalece, Janowi Piórko, weteranowi z r. 1863 (który co roku ze składek tutejszych pewien datek otrzymywał) 14 złr. Resztę pozostałą w kwocie 90 złr. w dwóch równych częściach, tj. po 45 złr. przesłałyśmy za pośrednictwem Szan. redakcyi *Dziennika Polskiego* i *Nowej Reformy* komitetowi Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie i Krakowie.

Podając to do publicznej wiadomości, składamy jeszcze raz zacnym Polkom w Łańcucie i okolicy staropolskie „Bóg zapłać!"

Zofia Szedziwy, Jadwiga Birtus, Antonina Serkowska.

Ochotnica, 30 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). W dniu 29 listopada została u nas otwarta czytelnia ludowa, założona przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej za staraniem kierownika szkoły p. Józefa Gruca, który jest zarazem kierownikiem czytelni. Po nieszporach zgromadziła się miejscowa inteligencya i 300 włościan w szkole. Pierwszy zabrał głos p. Ksawery Kołodziejski, właściciel dóbr Ochotnicy, i w wzniosłych słowach przemówił do włościan, jaki cel mają czytelnie ludowe i jak z nich korzystać trzeba, aby oddały narodowi należny pożytek. Następnie przemówił kierownik szkoły p. Józef Gruc w imieniu krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, zachęcając ludność do korzystania z czytelni. Wszyscy zgromadzeni wysłuchali tych mów z wielką uwagą. Po otwarciu czytelni nastąpiło wypożyczanie książek i wypadło tak świetnie, że z nadesłanych 189 pozostało zaledwie parę. Widać, że ten zasiłek duchowy był bardzo potrzebny dla tutejszych włościan i otwarcie czytelni uważają za wielkie dobrodziejstwo.

(ÿ) **Poznań,** 30 listopada. (Kor. *N. Reformy*) Dyrekcya teatru naszego wystawiła w 61 rocznicę powstania listopadowego „Kościuszkę pod Racławicami". I dobrze uczyniła, bo w naszych trudnych warunkach nie można pomyśleć o lepszem dnia tego uczczeniu. Serce bowiem rosło, kto widział, kto patrzał na tę zbitą masę ludności mieszczańskiej przedewszystkiem i przedmieść, która stawiła się tak licznie, że zajęła wszystkie miejsca, nie szczędząc oklasków. Inteligencya świeciła wczoraj nieobecnością. Niech sobie i świeci, chociaż przykro nam fakt ten zaznaczać, natomiast lud to dostatecznie poczyna zapełniać miejsca, do czego nie trzeba mu zachęty, a kawałek chleba, u którego nie przestaje zacierać się interes dla pięknego, patryotycznego utworu Anczycowego, po raz 21 granego od lutego r. b.

Był to obchód improwizowany, na inny Poznań niestety się nie zdobył. Zdobyliśmy się ledwie na uroczysty obchód Mickiewiczowski, urządzony staraniem tutejszego Towarzystwa „Stella" w sali bazarowej. Ale ze smutkiem zaznaczyć musze, że od dwóch mniej więcej lat jakaś dziwna i pod tym względem poczyna się u nas zakradać apatya. Zwykle obchody Mickiewiczowskie ściągały czy to na salę Bazarową, czy na salę teatralną tak liczną publiczność, że się nie mogła pomieścić. W piątek sala teatralna zapełniła się zaledwie w połowie — do tego inteligencya i szlachta znowu nie wzięła udziału w obchodzie. Za to niższe sfery mieszczańskie i robotnicy przybyli tłumnie, jak na dzień roboczy, stawiwszy się licznie. Przykro o tem pisać, ale obowiązek sumiennego sprawozdawcy nie pozwala mi tego przemilczeć.

Potrzebę obchodzenia pamiątek narodowych, a mianowicie w tym przypadku rocznicy listopadowej, jako zasadę zresztą uznały tylko dwa pisma a mianowicie *Dziennik Pozn.* i *Goniec Wielkopolski* z okazyi denuncyacyi tutejszego polakożerczego organu *Posener Ztg.*, która obchód Mickiewiczowski uważa zawsze skrytym obchodem rocznicy powstania listopadowego. Oba pisma uznały, że wprawdzie nie urządzono takiego obchodu, ale gdyby go urządzono, to byłby tem w słusznem prawie, gdyż jest rzeczą każdego szlachetnego narodu, jeżeli obchodzi wielkie swe pamiątki dziejowe, a tylko podłe i zgangrenowane narody do tego są niezdolne. Szkoda, że nie urządzono u nas w Poznaniu wyraźnego obchodu pamiątki powstania listopadowego, przecież prawo obchodu takiego zakazać nam nie może, a gaściciele ducha narodowego także nie potrzebują się stąd obawiać powstania. Sądzę, że w przyszłym roku znajdą się tacy, którzy o urządzeniu obchodu powstania listopadowego pomyślą i to nie w samym Poznaniu, ale wszędzie, gdzie szczere bije serce polskie.

W Radomiu dnia 30 listopada o godz. 11 wieczorem spełnione zostało świętokradztwo w kościele parafialnym przez niewykrytego dotąd złoczyńcę. Przez wyjęte okno w bocznej kruchcie kościoła i wyłamanie wewnętrznych drzwi drewnianych złoczyńca zakradł się do świątyni. Przy pomocy zapalonej świecy przy wielkim ołtarzu, wyłamał drzwiczki od cymborium i stamtąd wyjął puszkę z komunikantami, które porozsypywał na ołtarzu i jego stopniach. Nadto pociął krucyfiks i złamał drugi krzyż w bocznej kaplicy. Plądrując po kościele, dostał się wreszcie do dwóch drewnianych skarbonek, wmurowanych przy bocznych ołtarzach w nawie kościelnej, rozbił je i z nich skradł około 10 rs. gotówką. Spłoszony widocznie szmerem przechodzącego przez cmentarz służącego z probostwa, którego jaśniejsze niż zwykle światło w oknach kościoła zwróciło uwagę, świętokradca zbiegł, pozostawiając porzuconą puszkę po za murem cmentarnym. Zawiadomieni niezwłocznie mieszkańcy otworzyli kościół i wezwawszy policyę dopiero tu skonstatowali fakt zbrodni. Po obejrzeniu drzwi zewnętrznych stwierdzono, iż były one zamknięte. Skarbony żelazne zostały nienaruszone. Znaleziono w ławkach dwie czapki świadczą, iż kilku łotrów brało udział w kradzieży.

Napad na pociąg. Czytamy w *Kuryerze Codziennym*: Dnia w nocy, gdy pociąg towarowy kolei warszawsko-wiedeńskiej, idący w stronę Granicy, dochodził przystanku Włochy, banda rabusiów, której liczby w ciemnościach określić nie zdołano, rzuciła się na wagony, a odbiwszy jeden z nich, rozpoczęła rabunek, wyrzucając na plant drogi paki, napełnione towarami łokciowemi. Gdy służba pociągowa spostrzegła rabunek, pociąg w drodze zatrzymano. Wobec przewagi liczby łotrów, uzbrojonych w drągi, obsługa pociągu była na razie bezsilną, lecz zaalarmowała przyrządem dzwonkowym stacyę Warszawa o pomoc. Wysłanym bezzwłocznie ze stacyi towarowej parowozem, udali się na miejsce dwaj dyżurni pomocnicy zawiadowcy, oraz dwaj żandarmi i dwunastu ludzi ze służby stacyjnej. Odsiecz przybyła jeszcze w porę, gdy rabusie skradzione paki władowawszy na wóz, umykali w okolicę. Na widok pogoni, trzy paki, wartości 2.000 rs, porzucili złodzieje w drodze. Zrabowany wagon pozostawiono na stacyi Pruszków dla sprawdzenia braków i zarządzono niezwłocznie energiczne śledztwo, celem wykrycia bandy.

Mianowania. Minister skarbu zamianował kontrolorów głównych urzędów podatkowych: Kornela Zaroffego i Emanuela Simona, tudzież poborców podatkowych Rajmunda Sienickiego, Antoniego Gałuszkę, Stefana Długosza, Józefa Medyńskiego, Jana Ploszowskiego i Wiktora Rosenfelda, poborcami głównych urzędów podatkowych w VIII klasie rangi; zaś poborców podatkowych: Roberta Filipka, Jana Waligórskiego, Henryka Kulińskiego, Franciszka Sikorę, Karola Burdowicza, Henryka Michalego, Wilhelma Piernikarskiego, Karola Jakubowskiego i Henryka Kudelke, kontrolorami głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała Walerego Kramarza, poborcę podatkowego w Zastawnie, na Bukowinie, ordz kontrolorów podatkowych: Michała Switalskiego, Juliana Desagę Jezierskiego, Maryana Leopolda Lochmana, Ludwika Hoffera, Henryka Graffa, Józefa Siokałę, Jana Zwolińskiego, Jana Hoszowskiego, Edmunda Trojnarskiego Władysława Dubrzeckiego, Stanisława Stanczykiewicza, Rudolfa Kozakiewicza, Karola Gumińskiego, Karola Podgórskiego, Andrzeja Zawadzkiego, Maksymiliana Białorus kiego, Jana Wołczyrza, Władysława Likiego, Cyryla Hrycynę, Edwarda Zielińskiego, Wojciecha Krzeptowskiego i Jana Marnika, poborcami podatkowymi w IX klasie rangi.

Składki. Dla weteranów z roku 1830/31 w listopadzie złożono: pp. Bolesław Noskowski 2 złr., Kazimierz Niesiołowski 3 złr., hr. Mikołaj Rey 4 złr., ks. kanonik Krukowski 5 złr, hrabianka Marya Tarnowska 5 złr., Władysław Tszecieski 5 złr., Mieczysław Artwiński 5 złr., Roman Rydel 5 złr., Konstanty Wiszniewski 5 złr., Józefa G. 5 złr., Michał Konopka 10 złr, Antoni Kłobukowski 10 złr., M. E. 10 złr., Władysław Junga 12 złr., Ksawery Konopka 20 złr., hr. Edmund Krasicki 20 złr., Ludwik Szumańczowski 20 złr, Rada powiatowa Bocheńska 100 złr.

Dochodu w listopadzie było 246 złr.

Rozchód. Rozdano między 50 Weteranów udowodnionych Żołnierzy z 1830—31 r. żołdu Narodowego chorym naprzód — niezbędne potrzeby biurowe i najem pokoju na biuro 697 złr. 57 cnt.

Przewyżkę wydatków pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

Korespondencya Redakcyi.

Tow. młodzieży pol. w Zurychu. Sprawą tą zajmuje się od samego początku pan Adam Bełcikowski (Biblioteka Jagiellońska), do niego też w odnośnych sprawach należy się odnosić.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 grudnia: Po raz pierwszy „Dobry numer", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Jana Kazimierza Zielińskiego.

W niedzielę 6 grudnia. Po raz drugi „Dobry numer", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Jana Kazimierza Zielińskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr. Bronisław Czarnik:** Na wieść o śmierci Mickiewicza Lwów, 1891. W interesującej tej rozprawie, zamieszczonej najpierw w *Przewodniku nauk. i liter.*, kreśli dr. Czarnik żywemi barwami wrażenie, jakie u nas w kraju, a szczególnie we Lwowie wywarła w grudniu 1855 nadesłana z Paryża (listem M. Pawlikowskiego) wiadomość o śmierci naszego wielkiego poety. Opowiadanie osnute na współczesnych dokumentach, na pismach drukowanych, na pamiętnikach, pozostających w rękopisie i na wspomnieniach żyjących z owego czasu ludzi. Dr. Czarnik charakteryzuje bardzo trafnie ówczesny stan umysłów i coraz potężniejszy wzrost kultu Słowackiego między młodzieżą, który niekiedy przeważał cześć dla Mickiewicza. Zajmujące tu także znajdujemy szczegóły o Winc. Polu, Ujejskim, Romanowskim, Dzierzkowskim. — Szczegółów tych dostarczyli autorowi pp. Jan Zacharyasiewicz, Tad. Wasilewski, Miecz. Pawlikowski i K. Estreicher. Żałować należy, że praca dra Czarnika nie znalazła miejsca w *Pamiętniku* Mickiewiczowskim.

Dział ekonomiczny.

Kolej: Stanisławów-Horodenka. Na posiedzeniu komisyi budżetowej dn. 30 listopada b. r., podniesiono zarzuty przeciw wstawieniu do budżetu kwoty 500.000 na budowę kolei Stanisławów-Horodenka, z uwagi, że rząd nie wniósł jeszcze w tej sprawie projektu ustawy. Jak się dowiadujemy, prace w ministerstwie handlu nad przygotowaniem tego projektu postąpiły tak dalece, że nie jest wykluczona możliwość wniesienia tego projektu do Izby przed feryami świątecznymi, w którym to wypadku kwota wspomniana zostałaby napowrót wstawiona do budżetu.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 4423 sztuk owiec. Płacono za parę wywozowych po 15—23 złr., wołochate 10—15 złr., za wybrakowane 7—14 złr.

Cieląt przypędzono 2973, świń żywych 1761, zabitych dostawiono 584, zabitych owiec 250, jagniąt 584. Za kilo cielęciny płacono 44—50 ct., 52—56 ct., najlepsze 58—62 ct., za wieprzowinę młodą płacono 30—36 ct. za tłustą 42—46, 44—48 ct.; za baraninę 25—36 ct. za kilo. Za parę jagniąt płacono 5—10 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 4 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·9 mm	750·1 mm	749·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−1°,2	+0°,6	+5°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94 %	98 %	87 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: Przed południem gęsta mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 4 grudnia. Wszelkie doniesienia, jakoby konferencya poselska w Wiedniu oświadczyła się przeciwko zwołaniu Sejmu w grudniu dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, są mylne. Posłowie zapytywani przez marszałka oświadczyli, że bez względu na osobiste niedogodności są za zwołaniem Sejmu; — kwestya oszczędności nie może rozstrzygać, gdzie idzie o prawa kraju. Również mylne są insynuacye, jakoby Wydział krajowy był przeciw grudniowej sesyi sejmowej, przeciwnie Wydział ze względu na konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego trwa stale przy żądaniu zwołania Sejmu w grudniu. Prawdopodobnem jest zwołanie Sejmu na dzień 28 grudnia, a następnie na dzień 10 lutego.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 grudnia. Za arcyksięcia Henryka zarządzono od 5 grudnia począwszy szesnasto-dniową żałobę w tem ośmiodniową ciężką żałobę. Pobłogosławienie zwłok arcyksięcia nastąpi 5 b. m. popołudniu w farnym kościele dworskim; tamże odprawionem będzie 10 grudnia przedpołudniem nabożeństwo żałobne.

Wiedeń, 4 grudnia. *Presse* przypomina, że p. Prade w swej interpelacyi do prezesa ministrów z dn. 22 paźdz. wystósowanej w sprawie wysłania osobnej komisyi namiestnictwa do Liberca wówczas wyraźnie żądał śledztwa z powodu skarg czeskich o rzekome krzywdy, wyrządzone Czechom w Libercu, podczas pobytu cesarza tamże.

Wiedeń, 4 grudnia. Rozporządzenie ministeryalne, wydane w porozumieniu z rządem węgierskim, zezwala na dowóz świń i mięsa wieprzowego, jakoteż słoniny i wędlin, z Ameryki północnej do Austro-Węgier pod warunkiem złożenia, zgodnie z przepisami amerykańskiemi, urzędowego zaświadczenia władz sanitarnych o zupełnie zdrowym i nieszkodliwym stanie importowanego towaru.

Wiedeń, 4 grudnia. Na posiedzeniu delegacyj Kalnoky dziękował w imieniu cesarza za dowody patryotyzmu i gotowość delegacyj do ofiar, a w imieniu rządu za zaufanie i życzliwość. (*Oklaski*).

Prezydent dziękuje rządowi i wznosi trzykrotny z zapałem przyjęty okrzyk na cześć cesarza, poczem delegacye zostały zamknięte.

Wiedeń, 4 grudnia. (*Izba posłów*). Minister handlu oświadczył na wczorajszem posiedzeniu, że pożądane nowości i reformy, jak n. p. korzystniejszy rozdział służby urzędowej podług klas rangi, zostaną przeprowadzone w granicach budżetu. W ciągu roku miało miejsce 900 awansów, jest zatem nadzieja, że do roku 1893 osiągnięty zostanie pożądany stosunek trzykrotny. W toku jest dopuszczenie kobiet do stowarzyszeń pensyjnych urzędników pocztowych. W ciągu roku utworzono 100 nowych pocztowych urzędów, a na 76 przyzwolono; 14 stacyj telegraficznych świeżo utworzono, 23 zostanie utworzonych niedługo. Dla Wiednia-Lwowa i Wiednia-Czerniowiec położono w krótkim czasie dwie linie bezpośrednie. Dla ruchu międzynarodowego prowadzi się budowa na linii Wiedeń-Monachium. W toku jest połączenie Tyrolu i Czech z Bawaryą. W rychłej przyszłości zostanie utworzoną linia telefoniczna z Wiednia do Tryestu przez Grac i nastąpi rozszerzenie czeskiej linii telefonicznej.

Na podstawie rokowań z towarzystwem angielskiem zakłady telefoniczne w Gracu, Pradze, Tryeście, Lwowie, Bielsku-Biały, Czerniowcach Pilznie i Libercu będą mogły przejść z dniem 31 grudnia 1891 w zarząd państwa.

Minister wspomina o zniżonej, z dniem 1 stycznia 1892 wchodzącej w zastosowanie nowej taryfie od należytości telegraficznych i podnosi to jako korzyść dla handlu. Ewentualny ubytek w dochodach pokryty zostanie z łatwością wskutek powiększenia się ruchu. (*Żywe oklaski*.) Na tem rozprawa została zamkniętą.

Tilscher i tow. interpelują ministra obrony krajowej w tej sprawie, że dwaj czescy nauczyciele ludowi mieli być zmuszeni przez władze wojskowe do mówienia po niemiecku i z powodu mimowolnego spóźnienia się na zgromadzenie kontrolne zostali natychmiast osadzeni w więzieniu i okuci w kajdany.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Sprawozdawca zapowiedział na r. 1892 przejęcie na skarb państwa urzędów pocztowych we Lwowie nr. V, Kałuszu Zagórzu (dworcu) i Sadogórze.

Wiedeń, 4 grudnia. Minister handlu odpowiadając na interpelacyę p. Lubicha o refakcye dla młynów na Śląsku i Morawach w ruchu handlowym z Rosyą oświadczył, że wzięto pod uwagę, aby począwszy od 1 stycznia roku 1892 zaprowadzić także opłaty transportowe, któreby dla przywozu zboża do młynów zawierały znaczne ulgi. Zupełne zniesienie refakcyj nie jest zasadniczo godnem polecenia.

Tenże minister odpowiedział dalej na interpelacyę pp. Hoffmanna i Morseya o brak wagonów na linii styryjskiej na zachodniej węgierskiej kolei i na linii z Gracu do Fehring, że inne linie kolei państwowych dostarczyły wagonów potrzebnych dla sprostania znacznie większemu ruchowi w jesieni. Dyrekcya kolei państwowych upomniała się u węgierskiej kolei zachodniej o wczesne łączenie pociągów na stacyi Fehring.

Na temże posiedzeniu Izby rząd przedłożył projekt do ustawy o przygotowawczej początkowej służbie w sądownictwie i o egzaminach sędziowskich.

W dalszym toku rozprawy budżetowej mowca generalny p. Hoffmann zalecał w imieniu p. Gessmanna zaprowadzenie spoczynku niedzielnego dla listonoszów i woźnych pocztowych, a w imieniu p. Fassa zażądał spiesznego zaprowadzenia telefonu między Opawą, Jaegerndorfem Ołomuńcem i Morawską Ostrawą, upomniał się o poprawienie losu urzędników pocztowych i telegraficznych i o definitywne urzędnicze posady dla telegrafistek i manipulantek pocztowych.

Tryjest, 4 grudnia. Parowiec „Miramare" przepłynął dziś rano o godz. siódmej przez zatokę i stanął na kotwicy pod zamkiem Miramare.

Berlin, 4 grudnia. Równocześnie z niemiecko-belgijskimi zostały także austryacko belgijskie rokowania handlowe w ministerstwie spraw zewnętrznych przez obie delegowane strony ujęte w paragrafy, poczem rokowania zamknięto.

Rzym, 4 grudnia. Izba uchwaliła wziąć pod rozwagę wniosek Vischi'ego, by dzień 20 września uznano za święto narodowe.

Nicotera czynił bardzo daleko idące zastrzeżenia, nie sprzeciwiał się jednak wzięciu tego wniosku pod obrady.

W rozprawie nad interpelacyą dotyczącą polityki kościelnej, Cavalotti podnosi znaczenie oświadczeń Kalnoky'ego, danych w delegacyi austryackiej o kwestyi rzymskiej i zaznacza, iż doniosłość tych oświadczeń leży w tem raczej, co Kalnoky chciał zamilczeć, aniżeli w tem, co powiedział. Cavalotti sądzi, że Zallinger nie powinien był tak bez przeszkody poruszać w delegacyi austryackiej stanowisko papieża we Włoszech, i upatruje w zachowaniu się Kalnoky'ego dowód, że rząd austryacki nie jest w stanie oprzeć się pewnym prądom. Cavalotti porównywa oświadczenie Kalnoky'ego z przemówieniami Ribota i Rouviera i zapytuje, co rząd wobec tego uczynić zamierza.

Imbriani twierdzi, że plebiscyt zapewnił równość i niepodzielność Włoch. Za wysnuwanie stąd wniosku, odnoszącego się do krajów nienależących do Włoch a posiadających ludność włoską, prezydent udziela Imbrianiemu upomnienia, by miał wzgląd na ustawy i traktaty.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Metz, 4 grudnia. Towarzystwo orkiestralne zostało rozwiązane za dążenia, wrogie dla Niemiec.

Konstantynopol, 4 grudnia. *Agence de Constant.* oświadcza na mocy upoważnienia, że doniesienie *Kreuzztg.*, jakoby W. Porta odstąpiła Francyi terytoryum w południowej Arabii, jest zupełnie mylne.

Peking, 4 grudnia. *Biuro Reutera* donosi, że według urzędowego doniesienia komendanta okręgu Kinchow, tenże komendant uderzył w nocy z 27 na 28 listopada z wielką siłą na powstańców i powstańcy zostali pobici, przyczem stracili 600 ludzi, w tej liczbie poległ także ich dowódca. Komendant okręgu Jeho podobno także pobił powstanców.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 grudnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	91	80
Zjednoczony dług w srebrze	91	55
Austryacka renta złota	108	40
5% austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	276	75
Londyn	117	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	35½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	93½

Wiedeń, 4 grudnia. Ruble papierowe 115·50. Cena nafty 18·— do 21·25; spirytus 23·50; żyto 11·37; pszenica 11·58; jęczmień 7·02.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W chorobach dzieci,
wymagających częstokroć środków niszczących kwasy, polecają pp. Lekarze z powodu właściwego łagodnego działania jako szczególnie odpowiedni
MATTONIEGO GIESSHÜBLER
WODA ALKALICZNA
używaną z upodobaniem przy **kwasach w żołądku, skrofułach, zołzach, nabrzmieniu gruczołów** itp., jakoteż w katarach naczyń oddechowych i kokluszu. (Monografia radcy dworu Löschnera o Giesshüblu i Puchsteinie.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 4/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	113 50	115 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 20
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 60	92 40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	98 75
5% Oblig. komunalne „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
5% „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „	99 20	99 80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 50	108 30
5% „ „ swr. za 40 lat	100 40	101 —
4½% „ „	98 10	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 50
4% „ likwidac. „ 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 3/12.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	314 —	320 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 30	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 40	99 10
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 30	100 —
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 60	95 30
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104 30	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 75	92 45
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 50	98 20

Warszawa, dnia 3/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 —	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 75	— —
5% „ „ „ II Em. 100	101 50	— —
5% „ „ „ III Em. 100	101 35	— —
5% „ „ „ IV Em. 100	100 35	— —

Wiedeń, dnia 3/12.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91 45	91 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	91 20	91 40
4% „ „ złota za złr. 100	107 80	108 10
„ „ papier. nowa za złr. 100	101 65	102 05
3% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134 50	135 50
4% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	135 75	136 25
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 50	146 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 —	[illegible]

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 95	101 15
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	135 75	136 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129 —	129 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 —	92 50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	90 20	91 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 53 złr. 100	99 80	99 70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	99 40	99 90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 40	99 90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 30	113 70

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 30	6 80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186 —	186 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 —	22 80
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16 40	17 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10 50	11 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 50	29 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr	149 —	149 50
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr	104 75	105 25
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	276 25	277 —
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	[illegible] 25	[illegible] 75
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	— —	— —
12 —	Laenderbank na 200 złr	191 80	192 40
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	1003 —	1008 —
17 —	Unionbank na 100 złr	215 50	216 —
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr	2767	2772 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr	204 50	205 —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr	237 —	238 —

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A—B
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Bazar wiedeński R. LIBANA, Sukiennice, 18, poleca wielki wybór zabawek dziecinnych, kołnierze, mankiety, laski, parasole, teczki, albumy, przybory do podróży, wyroby skórzane, przedmioty brązowe i majolikowe, perfumy i mydełka. — **Ceny umiarkowane.** 2829 1 10

Księgarnia wydawnicza **J. M. Himmelblaua w Krakowie** poleca

Dra Zgorzalewicza J. Wskazówki metodyczne jak uczyć należy **rachunków** w szkołach ludowych pospolitych, dla użytku kandydatów i kandydatek seminaryów nauczycielskich, tudzież dla nauczycieli i nauczycielek, sposobiących się do egzaminu kwalifikacyjnego. **Cena w opr. 1 złr.** 2837 1 2

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

BIURO STRĘCZEŃ Maryi Kobiałkowej

przy ulicy Mikołajskiej, L. 15, parter, poleca **doborową służbę**, jako to: ekonomów, leśniczych, karbowych, ogrodników, kucharzy, lokajów, bony do dzieci, Polki i Niemki, gospodynie, panny służące, pokojowe, kucharki i wszelką służbę folwarczną, tudzież umieszcza subjektów, praktykantów handlowych, z dobremi świadectwami, tak w mieście, jak i na prowincyi. 2739 1 3

Kawaler

lat 28, katolik, władający w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, z maturą gimnazyalną, egzaminem rządowym z rachunkowości i kasowości, i dwuletnią praktyką rachunkową, obeznany z manipulacyą kancelaryjną i pracą koncepcyjną, ze sfer i żadnem pismem, poszukuje za mierną wynagrodzeniem odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod adr. **X. Y. Z.** poste restante **Brzesko.** 2842 1 3

Młodzieniec

inteligentny, z wyrobionem pismem, poszukuje zajęcia w kancelaryi lub kantorze. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **S. P.** poste restante **Kraków dworzec.** 2851 1 3

Panna służąca

uzdolniona w krawiectwie, białem szyciu, rozumiejąca wszelką obsługę i umiejąca czesać, poszukuje od 1 stycznia posady na wsi pod skromnemi warunkami. — Oferty pod adr. **H. S. Nr. 8** poste restante **Tarnów.** 2847 1 3

Pompy

wszelkiego rodzaju dla domowego i publicznego użytku, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Według Bower Barff-Patentowanego sposobu inoksydacyjnego

Pompy oksydowane

są zabezpieczone od rdzewienia.

Wagi

najnowszej, najlepszej konstrukcyi.

Dziesiętne, setne i z przesuwalnemi ciężarkami wagi pomostowe z drzewa, żelaza, dla ruchu handlowego, fabrycznego, gospodarczego, oraz dla innych przemysłowych celów. Wagi osobowe, wagi dla użytku domowego, wagi bydlęce.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

W. GARVENS, Wien, I., Wallfischg. 14.

Katalogi darmo i opłatnie.

Do sprowadzenia przez wszystkie poważniejsze składy maszyn, handle żelazne. Biura techniczne i budowli wodnych. Zakłady studniarskie itp. Żądać wyraźnie **„Garvens'a oksydowonych pomp i wag".** 1835 19 20

Wiadomość dla matek. Na św. Mikołaja i Gwiazdkę.

Na podarki i na kolędy świąteczne najodpowiedniejsze i najpraktyczniejsze są

ubranka dla dzieci

które zamawiać można w nowo otwartej **pracowni warszawskiej ubrań dziecinnych i damskich toalet,** oraz **okryć futrzanych.**

M. Sadowska.

Kraków, ul. Floryańska, L. 24, „pod trzema dzwonami".

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie i według mód najświeższych w sezonie zimowym. Przy najsumienniejszem wykończeniu bez porównania najniższe ceny. 2814 3 0

Dyrekcya

Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) **obok Krosna**

poleca Szanownej P. T. Publiczności

słynne korczyńskie płótna

od najcieńszych do najgrubszych wyrobów **płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwety zwykłej i adamaszkowej roboty, ręczniki zwykłe, adamaszkowe i kapielowe, chustki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się franco.

Przy znaczniejszem zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 29 30

Zakopane.

2 parcele budowlane do sprzedania. Przy ulicy Chramcowskiej, obok willi Dra Baranowskiego, jest większa parcela z lasem 1 mórg 280□ sążni, w całości lub parcelami, i przy willi Grabówka parcela, obejmująca blisko ¼ morga. 2823 2 6

Bliższa wiadomość u p. **Leopolda Kitzlera,** właściciela sklepu, **w Zakopanem.**

Oryginalny francuski

COGNAC

kuracyjny 2400 19 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orłem"**

A. Siedleckiego w Krakowie.

Zdolny pomocnik handlowy

poszukuje posady do handlu win i delikatesów od 15 grudnia lub zaraz.

Zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Kraków, dworzec.** 2836 2 3

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez

Centralne 2196 38 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Ogłoszenie licytacyi.

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku hipotecznego

w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z d. 30 listopada 1890 **zastawy,** a mianowicie papiery wartościowe, nieprolongowane i niewykupione,

w dniu 17 grudnia 1891

o godzinie 10 przed południem w lokalu Filii Banku hipotecznego w Rynku gł., L. 30, wobec c. k. notaryusza, przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane będą. 2853 1

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofera** Apteka w Wiedniu,

I., Singerstrasse, 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity środek okazały. — Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy przepisywane, a nie ma pewnie rodziny, którąby nie posiadała małego zapasu tego znakomit. środka domowego.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)

Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew" żądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER w CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z przesyłką franco 65 cnt.

Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct., przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi.

Ameryk. maść goćcowa 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie 1 flaszeczka 22 cnt.

Angielski balsam, 1 flasz. 50 c., mała 12 cent

Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.

Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów. 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla, na rany. 1 słoik 50 ct., z opł. przes 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, znakom. środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności; nieznajdujące się zaś na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Rozsyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 101 1 12

Doroczna wysprzedaż

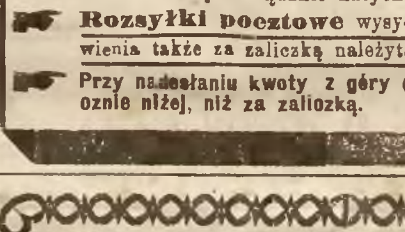
rozpoczęła się z dniem 1 grudnia w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Rynek, linia A—B.

Brązy, Majoliki, Wyroby skórzane, Wachlarze, Biżuterye itp.

Ceny bardzo tanie. 2816 3 0



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 20 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Wiedeń.

C. Sachera „Hotel Central"

dawniej „Weisses Ross",

II., Taborstrasse, 8,

zupełnie odnowiony i urządzony, elektryczne oświetlenie, winda osobowa.

Ogród zimowy. 2785 2 3

Pokój z 1 łóżkiem od 1 złr. do 3 złr., z 2 łóżkami od 2 złr. do 5 złr. — **Salony.** Pokój z całem utrzymaniem od 4 złr. za osobę. — **Restauracya à la carte, pokoje towarzyskie.** — **Wspaniała sala** wyłącznie przeznaczona do różnych uroczystości, jak wesel, uczt itp., z osobnemi schodami i ogrodem zimowym. — Objaśnienia i prospekty udziela **Zarząd hotelu.**

JÓZEF RUDNICKI

w Krakowie, Rynek gł., Hotel Drezdeński,

poleca

Pracownię Bielizny męskiej.

Główny skład rękawiczek.

Wielki wybór najmodniejszych krawatek.

Skład pledów, czapek i kapeluszy angielskich.

Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie.

Parasole wiedeńskie i angielskie.

Necessery i torby podróżne.

Skład prawdziwej wody kolońskiej. 2710 5 0

Fabryczny skład oryginalnej bielizny Jaegera.

Szlafroki, ubrania męskie i kamizelki pikowe, **oraz wiele innych najświeższych towarów.**

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism periodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca 2741 4 5

Sierosławski Józef: „Zbiór Kolęd", ułożony do śpiewu lub na sam fortepian: 1. Mędrcy świata monarchowie. 2. Lulajże Jezuniu. 3. A wczora z wieczora. 4. Zagrzmiała, runęła. 5. Wśród nocnej ciszy. 6. Niepojęte dary. 7. Przybieżeli do Betlem. 8. Radujcie się bracia mili. 9. Cztery lata zawsze pasał. 10. W żłobie leży. 11. Anioł pasterzom mówił. 12. Gdy się Chrystus rodzi. 13. Pasterze bieżeli. 14. Bóg się rodzi. 15. Cztery lata zawsze pasał. 16. Pasterze potrwożeni. 17. Christus natus est. 18. Dziś panna w północy. 19. Pan z nieba i z łona. 20. Ach ubogi w żłobie. 21. Hej w dzień narodzenia. 22. Jakaś to gwiazda. 23. Dzisiaj w Betleem. 24. Pójdźmy wszyscy do stajenki. 25. Witajże witaj, ach narodzony. 26. Narodził się w stajni. 27. Słyszą z nieba muzykę. 28. Pasterze mili cóżeście widzieli. 29. Bóg się z Panny narodził. **1 złr. 20 cnt.**

Wielki krach!

Ponieważ jedna z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi zbankrutowała, aby zaś zebrać cokolwiek pieniędzy, mnie wysprzedawcą zamianowała, sprzedaję przeto **przepyszny zegarek anker, niklowy z sekundnikiem** idący doskonale (za co się gwarantuje) za niebywale, bajecznie niską cenę, bo tylko za 2 złr. 85 ct. i oświadczam, że są **to zupełnie nowe niklowe (ankry) zegarki.** Aby zaś każde zamówienie z prowincyi mogło być dokładnie uskutecznionem, upraszam szanownych prenumeratorów i czytelników tego dziennika, podać adres wyraźny i dokładny. Aby zapobiedz wszelkim uszkodzeniom w transporcie, pakuje się każdy zegarek starannie w drewnianą skrzyneczkę z dodaniem objaśnienia i cennika. Dostać można, dokąd zapas starczy za pobraniem pocztowem przez **Wiedeński skład komisowy BLODEK,** Wien, II/3. Shwelgasse Nr. 9, I St./R. 2790 2 3

Magazyn zabawek

W. C. ANGELUSA

dawniej

F. Bruno Hahn

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 2,

poleca na **Św. MIKOŁAJA**

wiele nowości w zabawkach dziecinnych:

Baseny z ruchowemi rybkami i okrętami, kieszonkowe maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, maszynki do pisania i rachowania, latarnie magiczne, drukarnie, fortunki, bilardy, lalki od najtańszych.

Gry towarzyskie od 10 centów.

Aparaty gimnastyczne, żołnierze cynowe i konie na biegunach. — Pistolety pneumatyczne. 2840 2 3

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece p. Renaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulka i Franzosa: **w Czerniowcach** w aptece p Golichowskiego. 136 46 0

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 22 0

Cegielnia

w miejscowości oddalonej od miasta Wieliczki i kolei o 500 sążni, wraz z 2 szopami na cegły, placem i gliną, z piecem do wypalania i 6 formami na cegły, **zaraz do wydzierżawienia** na czas dowolny.

Wiadomości udzieli **Wojciech Sypuła z Bogucic** poczta Wieliczka. 2819 2 2

Na Gwiazdkę!

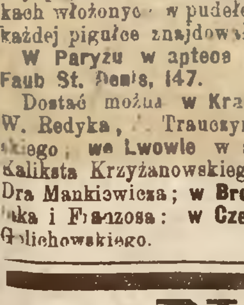
Prześliczne i nadzwyczaj efektowne **dekoracye do ubierania drzewek. Najpraktyczniejsze lichtarzyki i świeczki** nabyć można po cenach bardzo umiarkowanych w sklepach

S. W. Niemojowskiego

Lwów, Teatralna, 3, i Jagiellońska, 6. **Kraków,** Sukiennice, 28.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 2807 5 0

Sortyment do kompletnego ubrania drzewka od złr. 1.50 3, 5.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

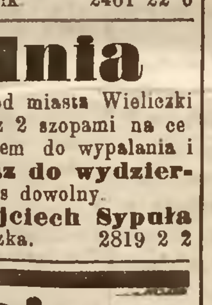
majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,

filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 2505 13 0

Doniesienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH

na sezon jesienny i zimowy

w własnym zakładzie wykonywanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szanowną P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu** i **w Stanisławowie.** 2132 22

Na Mikołajki.

poleca księgarnia nakład.

J. M. Himmelblaua w Krakowie.

A. B. C. poglądowe na 12 kolorow. tabl., z abecadłem **małem i dużym, drukowanem i pisanem,** litery przedstawione na przedmiotach znanych **dzieciom,** np. **a** armata, anioł, **b** bęben, bocian, but, bicz, **c** cebrzyk, cytryna, cukier, czapka, **d** drabina, dzwonek, dom itp. Cena w opr. 50 cnt., naklejone na płótnie 80 cnt.

Złoty wiek dziecięcy z akwarel. i wierszyk (zawiera też wspaniałą kolor. rycinę św. Mikołaja), w opr. 1 złr. 20 cnt. — **Zamówienia najdogodniej za przekazem pocztowym.** 2845 2 2

Dr. Bolesław Prus Strowski

otworzył 2831 2 2

kancelaryę adwokacką

w Ropczycach.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość za pomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 34.** 2428 26 75

Guwernantka, Angielka, i Bona, Francuzka,

posiadająca krawieczyznę, poszukują umieszczenia na wsi przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek. Kraków. Franciszkańska, L. I.** 2830 2 2

Kamienica we Lwowie

z znacznym dochodem 16.000 złr. (netto), w najlepszym stanie, **do sprzedania.**

Wiadomość w **kancelaryi adw. Dra Bilzińskiego we Lwowie,** ul. Jagiellońska, 17. 2792 4 4

Udziela lekcyj tańców

Józefa Ekerowa

Plac Szczepański, L. 9, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci. 2668 15

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, **RUE BONAPARTE, 40**

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

137 17 0

Wielkiej encyklopedyi illustrowanej

S. Sikorskiego

zeszytów 32 (t. j. te, które dotąd wyszły) do sprzedania za połowę ceny, tj. po 35 centów za zeszyt, czyli razem za 11 złr. 20 ct.

Przewodnika bibliograficznego

Dra Wisłockiego 2698 6 0

5 roczników z lat 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, pięknie oprawionych, do sprzedania za 5 złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Najszlachetniejszy gatunek

kanarków z Harzu

sprzedaje pod gwarancyą zakład hodowli i wysyłki kanarków. Kanarki, hodowane u nas, posiadają ton głęboki i dźwięczny, pełny w nderzeniach gardlanych i piękny zarówno w trelach jak i w gwizdaniu. Sztuka kosztuje 15, 12, 9 i 6 marek. Wysyłka za pobraniem. W razie niepodobania przyjmuje się wysyłkę napowrót. — Cenniki darmo. **W. Heering w St. Andreasberg, Harz.** Schulstrasse, 427, prowincya Hannower. 2608 6 10

BIURO

Władysława Świderskiego

w Tarnowie 2764 12

poleca z **Nowym Rokiem**

wyborową służbę

a mianowicie: karbowych, polowych, fornali, wolarzy, szafarki, dziewki, również rzemieślników dworskich pod najkorzystn. warunkami.

Porozumiewać się ze służbą można w każdą niedzielę i święta rano i po obiedzie.

Panny służące, lokaje i kucharze, kawalerzy, znajdą zaraz umieszczenie.

Pierwsza Związkowa

Garbarnia w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak **najlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 24 30

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.